

GŁOS KATOLICKI

Nr 8/2003 (2038) Rok XLV 23.2.2003

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



**ZIMA, ZIMA... STOP!
TERAZ JUŻ PIERWSZEŃSTWO
PRZEJAZDU DLA WIOSNY!**

fol. P. Fedorowicz

1,40 euro



To tak, jakbyś sam doręczył pieniądze.

Gdy potrzebujesz wysłać pieniądze, chcesz być pewny, że dotrą bezpiecznie.

Zapewni Ci to Western Union. Korzystanie z pośrednictwa Western Union jest tak bezpieczne, jak gdybyś pieniądze dostarczał sam.

Właśnie ze względu na bezpieczeństwo zaufały nam miliony ludzi na całym świecie, powierzając nam przesyłanie swoich pieniędzy.

Dzięki ogólnosiwiatowej sieci placówek, pieniądze docierają do odbiorcy bardzo szybko*. Co więcej, aby korzystać z naszych usług nie musisz posiadać rachunku bankowego.

Western Union jest wyspecjalizowane w przekazach pieniężnych. Nie ma bezpieczniejszego sposobu na przesyłanie Twoich pieniędzy.

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT™

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne.™

Usługa dostępna we Francji:

LA POSTE 

0825 00 98 98

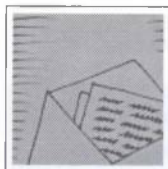
Numéro indigo: 0,15 Euro TTC/min

CCF 

Bureau de change

01 40 51 28 46

*Uwaga! Mogą być zastosowane pewne ograniczenia dotyczące usługi i czasu jej trwania. Więcej informacji udziela wydzielone stoisko.



telegram do Czytelników

23 lutego 2003

Zimowe ferie już na półmetku. Ale to wcale nie znaczy, żeby krócej spać czy mniej marzyć. Przed naszymi pociechami jeszcze tydzień wypoczynku od nauki i codziennego pośpiechu.

Wykorzystajmy dobrze ten czas: na dłuższe rozmowy z dziećmi – te ważne i blahe, na spacer, na wspólne zabawy, śmiech. Tak po prostu.

A potem przypnijmy narty i poszusujmy w dół. Sięgnijmy po bajki na jasnej półce w dzieciennym pokoju i poczytajmy. Rozrzućmy pionki i kostki, i zagrajmy, np. w Chińczyka. Razem. Już ludzi na pytanie, co zrobiliby, gdyby mogli cofnąć czas, odpowiada: poświęcałbym więcej uwagi własnemu dziecku. Bo ono tak szybko rośnie i tak szybko odchodzi z domu...

Pomarzmy więc razem, na głos. Lub w ciszy. Byłe razem.

(A.Z.)

ŚLADAMI NIEMCEWICZA

Pisano o nim: *wcielony naród, człowiek-Polska. Poeta, dramaturg, powieściopisarz, historyk, pamiętnikarz, publicysta, tłumacz, żołnierz i polityk. Symbol patriotyzmu. Julian Ursyn Niemcewicz.*

Urodził się w Skokach na Polesiu 16 lutego 1758 r., zmarł w Paryżu 21 maja 1841 r. Należał do wybitnych postaci dwóch epok: czasów stanisławowskich i początków XIX w. Autor *Powrotu pastera* i *Śpiewów historycznych* służył



Polsce i piórem, i działalnością polityczną. Wychowanek Szkoły Rycerskiej, poseł inflancki w czasie Sejmu Wielkiego, współtwórca Konstytucji 3 Maja, adiutant i sekretarz Tadeusza Kościuszki w powstaniu 1794 r., członek Komisji Edukacji Narodowej, później Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego został prezesem w 1827 r., w Księstwie Warszawskim sekretarz Rady Stanu i Senatu, prezes Dyrekcji Rządowej Teatru Narodowego, w Królestwie Kongresowym sekretarz Rady Stanu i Senatu, po wybuchu powstania listopadowego w składzie Rady Administracyjnej i Rządu – całe życie poświęcił działaniom *pro publico bono*. Dał temu świadectwo w napisanych z dużym talentem *Pamiętnikach czasów moich*. Sam najtrafniej ujął koleje swego losu: *Póki żyłem, Ojczyznę kochałem, umieram na wygnaniu*.

Ślady jego długiego, tak bardzo złączonego z nurtem narodowych dziejów żywota napotkać dziś można na Białorusi i w Rosji, za oceanem i nad Wisłą.

Ślad pierwszy – Białoruś. Leżące niedaleko Brześcia Skoki, gniazdo rodzinne Niemcewiczów, to miejsce urodzenia Juliana. Był pierworodnym synem, jednym z szesnastorga rodzeństwa, Marcelego Ursyn Niemcewicza, herbu Rawicz, podczaszego mielnickiego i Jadwigi z Suchodolskich.

Jego domem rodzinnym był typowy, staropolski dwór modrzewiowy z gankiem. Z czasem dom ten z trudem mógł pomieścić liczną rodzinę i ojciec przyszłego pisarza w latach 70. XVIII w. na nowym miejscu wznosił pałac – piętrowy, z wysokim łamanym dachem i niewielkim portykiem. Rezydencja otoczona była dużym parkiem krajobrazowym.

Ciąg dalszy na str. 8

Z satyrycznej teki L.B.

- NIE MÓWIĘ TEGO, ŻEBY CI SPRAWIC' PRZYKRÓŚĆ, ALE TO TY JESTEŚ WIĘKSZY...



(Rys. LESZEK BIERNACKI)

polemiki

PODAJ TO, CO NAJLEPSZE

Wartościowanie zawsze było zadaniem trudnym, chociaż, ma się rozumieć, nie przekraczającym możliwości umysłu ludzkiego. Najbardziej dyskusyjne było kryterium, dlaczego mianowicie uznawać jedno za lepsze od innego? Wszystko zależy od punktu widzenia. Na przykład jeden bardziej ceni w kobiecie urodę, a inny - zalety intelektualne. Tę trudność zauważyli już starożytni Rzymianie i swoim zwyczajem przedstawili ją w postaci pełnej mądrości sentencji: *de gustibus non est disputandum*, czyli że gusta nie podlegają dyskusji. No dobrze, ale jak w takim razie zorientować się, co jest naprawdę lepsze, a co gorsze? Wolnorynkowcy mówią, że o wszystkim decyduje cena; skoro jakaś rzecz jest droższa od innych, to nieomylny to znak, że jest lepsza. Z pozoru wydaje się to oczywiste, ale oto istnieje coś takiego, jak *praetium affectionis*, czyli wartość z upodobania. Na przykład, dla namiętnego filatelisty jakiś znaczek, dajmy na to, z Mauritiusa, może przedstawiać wartość bezcenną, podczas gdy dla sprzątaczkę byłby to tylko bezwartościowy śmieć. Która wycena jest prawidłowa? Niektórzy powiedzą, że wycena filatelisty, bo on zna się na znaczkach, podczas gdy sprzątaczką już niekoniecznie. Warto jednak zwrócić uwagę, że i wycena filatelisty jest miarodajna tylko o tyle, że istnieją inni filателиści, mający, excusez le mot, bzika na punkcie znaczków. Jest to bzik nieszkodliwy, więc tolerowany, ale to jeszcze nie powód, by z tej tolerancji wyprowadzać wnioski przesadzające o obiektywnej wartości rzeczy.

Jak widać, sprawa wartościowania jest szalenie skomplikowana, to jest, ściślej mówiąc, była. Od tygodnia uprościła się niesamowicie, a to za sprawą polskich negocjatorów z Unią Europejską i rządu Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, 13 grudnia ub. roku premier Miller podpisał w Kopenhadze warunki wciągnięcia Polski do Unii Europejskiej. Z tej okazji nakazana została ogólna radość, ponieważ podpisane warunki były najlepsze z możliwych. Aliści w miesiąc później okazało się, że premier podpisał nie to, co myślał, a w każdym razie, że w Brukseli zapisują w projekcie traktatu akcesyjnego postanowienia odmienne od tych, z których wszyscy w Polsce tak się radowali. Powstała szalenie kłopotliwa sytuacja, przede wszystkim dlatego, że nie było pewności, czy należy nadal się radować, jak gdyby nigdy nic, czy odwrotnie - pogрузić się w melancholię.



Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

VII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 43,18-19.21-22.24b-25

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan: „Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę. Lecz ty, Jakubie, nie wzywałeś Mnie, bo się Mną znudziłeś, Izraelu. Raczej Mi przykrość zadaleś twoimi grzechami, występkami twoimi Mnie zamęczasz. Ja, właśnie Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów”.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 1,18-22

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie „tak” i „nie”. Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był „tak” i „nie”, lecz dokonało się w Nim „tak”. Albowiem, ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są w Nim „tak”. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze „Amen” Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych.

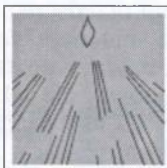
EWANGELIA

Mk 2,1-12

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Gdy po pewnym czasie Jezus wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszedli do Niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu wnieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w duszy: „Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?” Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: „Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej, powiedzieć do paralytyka: «Odpuszczają ci się twoje grzechy», czy też powiedzieć: «Wstań, weź swoje łożo i chodź?» Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: «Mówię ci: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu». On wstał, wziął zaraz swoje łożo i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieni się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: „Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego”.

Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. (Mk 2,2)



Jesteśmy w pełni karnawału. Ludzie wypełniają taneczne sale. Ten i ów żali się, że dla niego już nie było miejsca. Zaproszono na bal także duszpasterza. Na sali było ok. 600 osób. Wśród nich praktykujący katolicy, ludzie znani księdzu, jak też i inni - z zainteresowaniem spoglądający na kapłana i stawiający ostre pytania. I jak w dzisiejszej Ewangelii, siedziało tam kilku „uczonych”, którzy myśleli w duszy: „Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?” I dobrze, że w tym miejscu był on. Mógł pytającym uczestnikom dysputy odpowiedzieć, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów.

Człowiek chce się zabawić. Placi za wstęp na bal. Zabiega o szalową kreację. A podczas zabawy spotyka świadka Chrystusa Pana. Odzywa się w nim głód poszukiwania prawdy. Stawia sobie bardzo życiowe pytanie: o grzech i jego odpuszczenie.

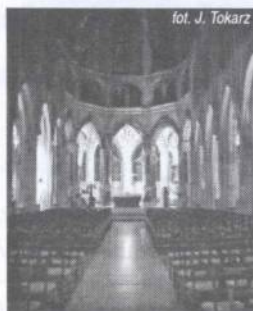
W okresie karnawału pisać o spowiedzi - czy to nie pomyłka? Skoro pośrodku balu - przed nami - stają pytania o odpuszczenie grzechów, o aktualność spowiedzi. Do tego zaprasza nas Bóg w dzisiejszych czytaniach mszalnych. Wejdźmy na tę drogę tak często negowaną, a zarazem tak konieczną...

Papież modli się i apeluje o nawrócenie i pokutę w naszym życiu. Zaprasza do wchodzenia na drogę Bożego Miłosierdzia. Czy zapoznajemy się z tym naucza-

niem? Czy nauka Kościoła konsekwentnie podawana nam przez wielkiego Rodaka nie jest przez nas lekceważona? Czy potrafimy przyjąć wołanie Proroka Trzeciego Tysiąclecia? Kościół proponuje człowiekowi dar w drodze do nieba, a jest nim spowiedź. Ten sakrament na odpuszczenie grzechów to nie magia. To nie szamańska praktyka, formułka, której skutków nie widać ani nie czuć. To najbardziej wewnętrzne uzdrowienie człowieka, to dotknięcie jego istoty, wejście w jego najgłębsze struktury, w jego człowieczeństwo.

On sam Bóg przemienia człowieka i odnawia go w jego najgłębszej warstwie, w jego najbardziej intymnej rzeczywistości. Tylko, że taka ingerencja nie może się dokonać w sposób mechaniczny, rutyniar-ski i bezmyślny. Sam człowiek musi współpracować z tym odnawiającym aktem Boga. Podstawowym zaś warunkiem jest wiara. Bez niej nic się nie dokona! I tylko ci, którzy wierzą mogą doznać cudu uleczenia, odnowy, przemiany, mogą podnieść się i iść o własnych siłach. Ci, którzy nie wierzą, nic nie zobaczą, nic nie doświadczą, nie zerwą ze swoją przeszłością i nie zostaną uleczeni. Odpuszczenie grzechów, którego Bóg dokonuje w Sakramencie Pokuty nie jest jednak tylko uniewinnieniem, ułaskawieniem, lub da-

UZDROWIENIE WEWNĘTRZNE



fot. J. Tokarz

rowaniem kar. Jest czymś znacznie większym. Jest odrodzeniem, uleczeniem człowieka, jest nowym początkiem. I tu także potrzebna jest współpraca człowieka. Łaska sakramentalna musi trafić na podatny grunt, aby tam mogła dokonać cudu. Jeśli tego gruntu nie przygotowuje, jeśli z łaską nie będę współdziałał, jeśli po spowiedzi nie podejmę wysiłku współpracy, na nic się nie zda moje uleczenie. Pan podnosi z upadku, wlewa łaskę, daje nowe spojrzenie i wskazuje nową ścieżkę: „Idź i nie grzesz więcej”. Nic nie dzieje się tu automatycznie i magicznie, bez udziału człowieka. Pan ma moc działania cudów w naszym życiu, ale my musimy Mu na to przyzwolić, oddać się w Jego leczące ręce. Z Nim współpracując i na Niego patrząc mogę i moje życie czynić lepszym, radośniejszym, świętszym. Wtedy - jak to pięknie wyraził św. Paweł w liście do Koryntian - przez Niego wypowiadać się będzie i nasze „Amen” Bogu na chwałę.

Dopełnieniem naszych rozważań mogą być słowa z listu apostołskieg-o Jana Pawła II *Misericordia Dei*: „Powszechne prawo Kościoła, stosując doktrynę katolicką w tej materii, stanowi, że: „Indywidualna i integralna spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób, przez który wierny, świadomy grzechu ciężkiego, dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem.”». Pan ma moc działania cudów w naszym życiu. Czy Mu na to przyzwolimy?

Ks. TADEUSZ KARDYS

XI ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

Główne uroczystości XI Światowego Dnia Chorego odbyły się w tym roku w narodowym sanktuarium bazyliki Niepokalanego Poczęcia w Waszyngtonie.

W specjalnym orędziu wystosowanym do wiernych z tej racji, Ojciec Święty podkreślił, że Kościół, uznając obecność Pana w braciach, którzy doznają boleści, angażuje się w niesienie im orędzia Ewangelii oraz okazuje wiarygodne dowody miłości.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na Kościół w Ameryce, gdzie żyje ponad połowa katolików i zaznaczył, że na tym kontynencie „zdaje się dziś zarysowywać model społeczeństwa, w którym dominują mocni, spychając na margines i wręcz eliminując słabych”. Tym samym wezwał do wszystkich pracowników służby zdrowia do obrony życia, a duszpasterzy do dawania autentycznego świadectwa wiary, miłości i nadziei.

Papież stwierdził, że szpitale katolickie są w sposób szczególny powołane do tego, aby dawać wiarygodne świadectwo miłości. Wskazując na zadania osób, które posługują chorym, Ojciec Święty napisał: *Niech katolickie szpitale będą ośrodkami życia i nadziei, gdzie wraz z kapelanami przybywać będzie komitetów etycznych, formacji personelu świeckiego, hu-*

manizacji leczenia chorych, troski o ich rodziny oraz szczególnej wrażliwości na ubogich i zepchniętych na margines. Niechaj praca zawodowa objawia się autentycznym świadectwem miłości, pamiętając, że życie jest darem Bożym, którego człowiek jest tylko zarządcą i gwarantem”. Ojciec Święty określił wyraźnie postępowanie nauki i techniki medycznej, którego naczelnym celem jest leczenie i poprawa jakości ludzkiej egzystencji.

Występując w obronie życia podkreślił, że „Kościół otwarty na autentyczny postępowanie przypomina, że nigdy nie wolno zabijać jednej istoty ludzkiej, ażeby wyleczyć drugą. O ile zaś w końcowej fazie życia można zachęcać do stosowania środków przynoszących chwilową ulgę, o tyle nigdy nie będzie dopuszczalne żadne działanie czy zaniechanie, które ze swej natury i w intencji lekarza będzie miało na celu zadanie śmierci”.

Przypominając o właściwej formacji przyszłych pracowników i duszpasterzy ludzi chorych Ojciec Św. wyraził troskę o to, aby chorym nigdy nie brakowało Chrystusa w postaci Słowa Bożego i Sakramentów. Tegoroczne orędzie Jan Paweł II zakończył modlitwą zawierzenia wszystkich chorych Matce Bożej z Guadalupe.

(KAI)

WATYKAN O „NEW AGE”

3 lutego w Watykanie został ogłoszony dokument zawierający oficjalne stanowisko Kościoła w odniesieniu do ruchu „New Age”. Nosi on tytuł „Jezus Chrystus dawcą wody żywej”. Pismo przestrzega, że New Age jawi się jako zgubna odpowiedź na nadzieję Nowej Ery.

Dokument adresowany jest przede wszystkim do duszpasterzy, którym ma pomóc wskazać różnice między chrześcijańską wizją świata a synkretycznym zbiorem wierzeń i praktyk religijnych określanych wspólną nazwą „New Age”. Autorzy liczącego blisko sto stron tekstu uważają ten ruch za prąd kulturowy a nie religię i przytaczają definicję, jaką Jan Paweł II podał w swej książce „Przekroczyć próg nadziei”. Papież mówił o „nowej metodzie uprawiania gnozy” i podkreślał, że zjawisko to dociera do różnych kultur i przejawia się w takich dziedzinach działalności człowieka, jak muzyka (szczególnie w tzw. satanistycznym nurcie rocka), sztuka, medycyna, polityka, działalność legislacyjna i wychowawcza.

W dokumencie podkreśla się, że „New Age” zaciera różnice między Stwórcą i stworzeniem, między dobrem i złem”. Neguje też historię i odrzuca ideę, że duchowość może być zakorzeniona w czasie, ponieważ „uważa Chrystusa co najwyżej za nauczyciela, nigdy zaś za Zbawiciela”. Ruch odmawiając konfrontacji ze śmiercią i cierpieniem oraz odrzucając pojęcie grzechu prowadzi do odmowy za-

angażowania społecznego. Ponieważ nakłania do przepowiadania przyszłości z ruchu gwiazd, a nie do jej budowania. „New Age” jest pewną formą „narcyzmu duchowego czy pseudomistycyzmu”, szczególnie rozpowszechnioną wśród przedsiębiorców i ludzi interesu.

Dokument krytykuje także radykalną ekologię oraz doświadczenia z zakresu inżynierii genetycznej, gdyż są realizacją założeń ideologicznych „New Age”. Ruch pozostaje groźny, ponieważ chce „rozbić chrześcijaństwo”. Wprawdzie „w jakimś sensie odpowiada na uzasadnione aspiracje natury ludzkiej”, czyni to „zaprzeczając za każdym razem chrześcijańskiemu objawieniu”. „Ponieważ ruch „New Age” przypisuje wielkie znaczenie łączności z naturą i kosmicznemu poznaniu dobra powszechnego i w ten sposób zaprzecza treściom objawionym wiary chrześcijańskiej nie można uznać go za pozytywny czy nieszkodliwy.

W kontekście kultury, którą cechuje religijny relatywizm, należy przestrzegać przed próbą traktowania religijności „New Age” na równi z wiarą chrześcijańską, co relatywizuje różnice między wiarą a wierzeniami i wywołuje zamęt u osób nieświadomych grożącego im niebezpieczeństwa. Dokument na temat „New Age” nie ma charakteru doktrynalnego i nie jest ostatnim słowem Kościoła w tej sprawie.

ml (KAI Rzym)



życie Kościoła

□ 22. Rekolekcje Duszpasterzy Ludzi Pracy zgromadziły w Domu Pielgrzyma na Jasnej Górze ok. 70 kapłanów z całej Pol-



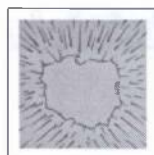
ski. Tegoroczne nauki rekolekcyjne głosił o. Leon Knabit, benedyktyn z Tyńca. Każdego dnia duszpasterze uczestniczyli także w Nieszporach, Apelu Jasnogórskim i Mszy św., wraz abpem Tadeuszem Gólcowskim, przewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Ludzi Pracy. W czasie rozważań rekolekcyjnych o. Knabit podkreślił, że duszpasterza działającego w środowisku ludzi pracy powinna charakteryzować „wyobraźnia miłosierdzia”. „Duch nasz musi być blisko Chrystusa, abyśmy mogli stanąć przed bezrobotnym i głosić Chrystusa, abyśmy mogli dostrzec tych, którzy nie mają nic” – mówił benedyktyn.

□ Unia Europejska nie jest królestwem Bożym, ale nie widać dla niej alternatywy - oświadczył kard. Schönborn. Podczas konferencji prasowej w Warszawie przedstawił on swą książkę „Bóg zesłał Syna swego”.

□ Kardynał Roger Etchegaray udał się w charakterze specjalnego wysłannika Jana Pawła II do Bagdadu. Celem misji emerytowanego przewodniczącego Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” jest, by z jednej strony „ukazać wszystkim troskę Ojca Świętego o pokój”, z drugiej zaś „pomóc władzom irackim w zastanowieniu się poważnie nad obowiązkiem czynnej współpracy międzynarodowej”.

□ Papież Jan Paweł II po raz kolejny wyraził zaniepokojenie sytuacją międzynarodową i zachęcił do modlitw w intencji pokoju. „W tym czasie niepokoju w wymiarze międzynarodowym wszyscy czujemy potrzebę zwrócenia się do Pana, by błagać o wielki dar pokoju” - powiedział w rozważaniach przed modlitwą Anioł Pański na placu św. Piotra.

□ Rada Konferencji Biskupów Europy i Konferencja Biskupów Wspólnoty Europejskiej wyraziły rozczarowanie brakiem odniesienia do Boga w projekcie pierwszych 16. artykułów przyszłej konstytucji Unii Europejskiej. Również, zdaniem Watykanu.



z kraju

- Informacje z kraju zdominowały doniesienia z tzw. „sprawy Rywina”. Przez kilka dni przed śledczą komisją parlamentarną zeznawał A. Michnik. Podczas przesłuchania wyszły na jaw liczne nowe fakty. Poniżej podajemy kilka z nich. W notatce prezeski Agory dla Michnika po jej pierwszym spotkaniu z Rywinem znajduje się następujący fragment: „cytuje Lwa: premier powiedział, że jeśli nawet ustawa w akceptowalnej dla was formie przejdzie przez rząd, to ją potem upier... w sejmie i senacie”; Sam Michnik nie wykluczył, że rozmawiał wcześniej z Rywinem na temat lobbingu na rzecz korzystnej dla „Gazety Wyborczej” ustawy; Podczas przesłuchań okazało się, że o sprawie Michnik rozmawiał z prezydentem Kwaśniewskim, Jaruzelskim i premierem. Podczas konfrontacji Miller, Michnik, Rywin, ten ostatni oświadczył, że jego propozycja złożona Michnikowi była inspirowana przez prezesa TVP R. Kwiatkowskiego; Komisja śledcza podjęła uchwałę w sprawie zawieszenia przez Kwiatkowskiego przesłuchania telewizji. Kwiatkowski odmawia.
- Premier L. Miller złożył wizytę w USA. Poza spotkaniem z prezydentem G.W. Bushem, L. Miller zwiedził Hoolywood i obejrzał ćwiczenia amerykańskiego lotnictwa.
- Minister spraw zagranicznych Wł. Cimoszewicz odbył roboczą podróż do Moskwy.
- W całym kraju odbywały się organizowane przez rolników blokady dróg. W najbardziej uciążliwych miejscach interweniowała sporadycznie policja. Rolnicy żądają podniesienia cen skupu żywca wieprzowego i mleka.
- Pod urzędem miejskim w Siemianowicach Śląskich doszło do starć pracowników huty „Jedność” z policją. Hutnicy wtargnęli do urzędu, kiedy okazało się po raz kolejny, że nie dostaną obiecanych pieniędzy. Hutnicy nie otrzymują wynagrodzenia od czerwca ub. roku.
- Swoje protest rozpoczęli pracownicy służby zdrowia z województwa mazowieckiego.
- Po 3 latach zakończyła się ważność ustawy o usunięciu z zawodu sędziów, którzy w okresie PRL wykazywali się dyspozycyjnością wobec władzy. Ustawę uchwalono z wielkim trudem celem oczyszczenia szeregów sędziowskich. Jak się okazuje, była to niepotrzebna praca ustawodawcza, ponieważ żaden z sędziów w ciągu trzech ostatnich lat nie został usunięty z zawodu.
- Projekt zmian prawnych dotyczących mienia zabużańskiego trafił pod obrady Senatu. Przewiduje on możliwość skotyzowania z mienia przy zakupie nieruchomości należących do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.
- Członek KRRiTV J. Sellin w liście do

prezesa publicznej TVP stwierdził, że reprezentuje on „serwilizm wobec rządzącej koalicji, telewizja poświęca jej 75% swoich programów, zaś opozycji tylko 25%.” W czasie rządów J. Buzka proporcje te wynosiły 50 do 50%.

□ Samoobrona wyszła z koalicji z SLD w sejmiku województwa łódzkiego. Politycy Samoobrony mówią o możliwości wstrzymania współpracy z Sojuszem także w innych województwach.

□ Historycy IPN odnaleźli w dokumentach służb specjalnych PRL całe archiwum Armii Krajowej z okręgu rybnickiego z lat 1940-46. Akta są w złym stanie i wymagają pilnej konserwacji.

□ 28 lutego w Dęblinie ma zostać podpisana oficjalna umowa o dostarczeniu do Polski amerykańskich myśliwców F-16. Ze stolicy Iraku wycofano polskiego dyplomata, który reprezentował w Bagdadzie sekcję interesów USA.

□ Po pierwszych analizach „czarnych skrzynek” z helikopterów „Sokół”, które rozbili się ostatnio w Korei i w Tatrach oświadczone, że przyczyną wypadków były błędy pilotów.

□ W Szwecji rozpoczęły się obchody Roku Polskiego, czyli promocja kulturalna naszego kraju.

□ Jest szansa, że J. Urban zasiądzie na ławie oskarżonych. Prokuratura postawiła mu zarzut znieważenia Ojca Św. w jednej z publikacji tygodnika „Nie”.

□ W Czorsztynie aresztowano tamtejszego wójta, który przyjął łapówkę od policyjnego prowokatora. Wójt za kilkadziesiąt tysięcy złotych zgodził się obniżyć wartość gruntów należących do gminy, które rzekomo chciał zakupić prowokator.

□ W Łodzi trwa konflikt o obsadę stanowiska dyrektora w Teatrze Nowym. Prezydent miasta mianował znanego reżysera filmowego B. Królikiewicza, którego nie chce zaakceptować zespół. Na temat Łodzi radzono w Warszawie, gdzie parlamentarzyści zastanawiali się, jak odebrać placówkę prawicowemu prezydentowi miasta.

□ Brak pieniędzy w ministerstwie edukacji i zaniżone subwencje spowodowały, że szkołom z językiem litewskim w województwie podlaskim grozi likwidacja.

□ Premier L. Miller zadenuncjował w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego swojego przyrodniego brata Sławomira. Premier poprosił o sprawdzenie czy jego brat jest zamieszany w afery korupcyjne, w których mógł powoływać się na konsekwencje rodzinne. Rzecznik rządu dodał, że premier nie utrzymuje z bratem żadnych kontaktów.

□ Raport NIK po kontroli mięsa sprzedawanego w supermarketach stwierdza, że mięso to jest bardzo zły jakości i zbyt często nie odpowiada normom.

□ Sejm podczas ostatniej sesji zajął się sprawą prywatyzacji PKP.

□ Polacy wyjeżdżający do Macedonii nie mogą już kupować wiz do tego kraju na granicy. Wizy macedońskie będą wydawać wyłącznie placówki dyplomatyczne.

SCHYŁEK III RP?

Kilka tygodni temu jeden z wnikliwych obserwatorów sceny politycznej, socjolog Paweł Śpiewak, postawił w artykule opublikowanym na łamach dziennika „Rzeczpospolita” tezę o wyczerpaniu się twórczych możliwości III Rzeczpospolitej.

Według niego demokracja w Polsce jest fikcją, gdyż tak naprawdę rządzi oligarchia, która nie musi obawiać się kolejnych wyborów. Oligarchia ta składa się z czołówek partii politycznych, świata prywatnego biznesu i mediów. To w tym gronie zapadają zasadnicze decyzje polityczne, w tym gronie dochodzi też do transakcji natury gospodarczej, które mają na celu bogacenie się samej oligarchii, jak i jej klientów. Śpiewak uważa, że układ ten nie ma wewnętrznej siły zdolnej do samonaprawy, co więcej, układ ten pilnie strzeże, by nic się nie zmieniło. W tej sytuacji jedynym wyjściem jest zamknięcie rozdziału pod tytułem III RP i budowa od podstaw nowej – IV RP. Teza śmiała, brak tylko odpowiedzi na pytanie – jak miała by się dokonać ta fundamentalna zmiana? Jak słusznie zauważył Ryszard Bugaj, drugi zniechęcony do obecnej rzeczywistości były aktywny działacz „Solidarności”, oligarchia zamierza teraz schronić się pod skrzydła Unii Europejskiej, a to może uniemożliwić na długie lata zmianę systemu politycznego w Polsce.

Ktoś mógłby powiedzieć, że poglądy Śpiewaka są zbyt radykalne i zbyt pesymistyczne. Tak się jednak złożyło, że trwająca obecnie tzw. Rywingate (czyli afery związana z próbą wymuszenia łapówki przez Lwa Rywina, znanego producenta filmowego) tylko potwierdza te obserwacje. Potwierdza w sposób tak bolesny i dobitny, że trudno o lepszy dowód wspierający diagnozę o końcu, przynajmniej moralnym, III RP. Sprawa Lwa Rywina ewoluje bowiem w „normalny” dla III RP kierunku – czyli ku niczemu. Na naszych oczach dzieje się spektakl, który obserwowaliśmy już nieraz. Najpierw medialny huczek, zadęcie polityków, powołanie różnych komisji śledczych, pozorowana aktywność aparatu sprawiedliwości, a potem stopniowe „upupianie” sprawy, jej rozmydlenie, wydłużanie tzw. procedur (to jeden z najbardziej popularnych terminów w języku politycznym III RP). Końcowym etapem jest całkowite wygaśnięcie sprawy, albo poprzez zejście z pierwszych stron gazet (np. w związku z pojawieniem się nowej afery), albo oficjalnie poprzez umorzenie „z braku dowodu winy”. W przypadku „Rywingate” mamy teraz etap „upupiania”. Już odezwały się jakieś głosy zaniepokojonych „autorytetów” w obronie Lwa Rywina, już on sam zaczyna działać zgodnie z zasadą „łapaj złodzieja” i z tropionej zwierzyny chce stać się myśliwym (na razie celem jest poseł PiS Zbigniew Ziobro). Tylko czekać a znajdziemy się w fazie końcowej i... po sprawie.

Dlaczego tak się dzieje? Stare przysłowie mówi: „kruk krukowi oka nie wykole”. Rywin nie jest zwyczajnym człowiekiem, którym może, ot tak, zająć się prokuratura czy sąd – Rywin to człowiek establishmentu, to przyjaciel premiera i prezydenta, to bywalec niezliczonej ilości bankietów, przyjęć, otwarć, koncertów, rautów i innych tego rodzaju spędów. Nie każdy przecież bywa na imieninach u pana prezydenta. Dlatego cień rzucony na Rywina, natychmiast wikła i ludzi, z którymi był za pan brat, a nawet na „ty” czyli rządzących. Po co więc narażać tyłu zacnych ludzi na podejrzenia, że nie są być może do końca tak uczciwi, albo że zadają się z kimś podejrzanym? Czyż nie lepiej sprawę wyciszyć? I tak się dzieje. Sam Rywin wie o tym doskonale, dlatego przyjął taktykę gry na zwłokę. Odmawia zeznań, rzuca oskarżenia na innych, itp. Tak wygląda Polska Anno Domini 2003. Ludzie to widzą i w nic już nie wierzą, bo na sitwę nie ma mocnych. Inni z kolei upatrują ratunku w Brukseli, bo ich przekonano, że tam jest „normalnie”. Mało kto zaś wierzy jeszcze w Polskę, a ci nieliczni, którzy wiary tej się nie wyzbyli – uznawani są za pozbawionych rozumu.

To wszystko skłania do smutnych refleksji, ale trzeba je formułować, by nie oderwać się od rzeczywistości. Ludzie, którzy widzą to, co się dzieje i chcą zmienić tę sytuację – dzielą się na dwie grupy. Radykałowie spod znaku „Samoobrony” wieszczą bunt społeczny, setki tysięcy ludzi na ulicach, marsz na Warszawę. Jak do tej pory diagnoza ta się nie sprawdza. Ludzie są oczywiście niezadowoleni, ale są jednocześnie apatyczni, nie są skłonni brać udziału w blokadach, strajkach, manifestacjach. Andrzej Lepper jeszcze kilka lat temu był w stanie ściągnąć do Warszawy 20 000 ludzi, dzisiaj co najwyżej kilkuset. Dlatego więcej szans ma druga koncepcja – dokonania zmian przy pomocy demokratycznych wyborów. Taką strategię ma przede wszystkim Prawo i Sprawiedliwość braci Lecha i Jarosława Kaczyńskich oraz Liga Polskich Rodzin. Wyniki tych ugrupowań w reszłorocznych wyborach samorządowych wskazują na to, że są pewne szanse na dokonanie takiego przełomu. Jak będzie on głęboki i czy naprawdę doprowadzi do jakościowej zmiany – trudno w tej chwili wyrokować. Pewne jest tylko to, że lata 2004 i 2005 będą w tej materii decydujące.

JAN ENGELGARD



ze świata

□ Z misją pokojową do Iraku udał się specjalny wysłannik Ojca Św. francuski kardynał R. Etchegaray.

□ Trzydniową wizytę oficjalną w Paryżu składał prezydent Rosji Putin. Wcześniej Putin przebywał w Niemczech, gdzie m.in. otwierał mający trwać 2 lata cykl rosyjsko-niemieckich imprez kulturalnych. Czy to nowy „trójkąt weimarski”, którego jeden z kątów przeniesiono z Warszawy do Moskwy?

□ Francja, Belgia i Niemcy zawetowały w NATO objęcie dodatkową ochroną Turcji. Wywołało to niezadowolenie USA. Sekretarz obrony USA C. Powell nazwał weto „niewybaczalnym”.

□ Rosyjska prasa pisze z zadowoleniem o najpoważniejszym w historii konflikcie wewnątrz NATO.

□ Turcja wydała zgodę na wjazd na jej terytorium 38 tysięcy żołnierzy US Army, którzy są przygotowani do ataku na Irak. USA wycofały do kraju część dyplomatów z placówek na Bliskim Wschodzie.

□ Za interwencją w Iraku opowiada się 60% ankietowanych Amerykanów. Poparcie dla interwencji wzrosło ostatnio o 10%.

□ Niemiecka prasa donosi, że Stany Zjednoczone wstrzymały rozbudowę swoich baz w Niemczech, a plany ich przeniesienia do Polski stają się, wobec niechętnego wobec USA stanowiska RFN w NATO, coraz bardziej realne.

□ Bułgaria udostępniła USA korytarze powietrzne i lotnisko.

□ Samoloty amerykańskie i brytyjskie atakowały cele na południu Iraku.

□ Valéry Giscard d'Estaing, który przewodniczył tzw. konwentowi europejskiemu, oświadczył, że w przyszłej konstytucji Europy nie będzie żadnego odwołania do Boga i *invocatio Dei*. Polscy delegaci na konwent Oleksy i Huebner stwierdzili, że o zapis *invocatio Dei* nie będą walczyć.

□ Na Słowacji odbyło się spotkanie ministrów obrony „Grupy Wyszehradzkiej”, czyli Czech, Słowacji, Polski i Węgier.

□ Znane są już terminy wszystkich referendum w krajach kandydujących do UE. Najwcześniej wypowiedzą się mieszkańcy Malty (8 marca), a po nich Słowenii, którzy zgłoszą 23 marca. Później przyjdzie kolej na Cypryckich i Węgrów (w kwietniu), Litwinów i Słowaków (maj), Polskę, Czechy (czerwiec) oraz Estonię i Łotwę (wrzesień). Terminarz uzależniono od stopnia poparcia społeczeństw dla idei unijnej. Najwyższe poparcie jest na Malcie, najniższe, w okolicach 50%, na Łotwie.

□ Izrael wprowadził po raz kolejny na terytoriach palestyńskich blokadę. Pretekstem jest muzułmańskie święto.

□ Na Białorusi odbywały się wybory lokalne. OBWE skrytykowała Mińsk, że nie zaprosił obserwatorów z tej organizacji. Władze Białorusi oświadczyły, że obserwatorzy mogą przyjechać, ale specjalnego zaprosze-

nia nie będzie. Trochę dziwi zdziwienie OBWE i jej krytyka, jako że władze wszystkich krajów należących do tej organizacji wcześniej same zerwały kontakty z Mińskiem.

□ Na Białorusi wzrosły opłaty komunalne. Gaz podrożał o 19%, woda o 50%, ogrzewanie o 25%.

□ Podwyżki cen czynszu, wody i ogrzewania wprowadzono w rosyjskim obwodzie kalingradzkim. W mieście doszło do kilkusetosobnych protestów mieszkańców.

□ Komunistyczna Korea Północna zachowuje się coraz bardziej prowokacyjnie. Jej władze, które jawnie mówią o broni jądrowej zagroziły nawet USA wojną, jeżeli Waszyngton zechce wzmocnić obronę południowego sąsiada.

□ Prezydent Wenezueli H. Chavez ucieka się do coraz bardziej drastycznych środków w obliczu strajków sektora państwowego i antyprezydenckich protestów. Chavez obawiając się ucieczki kapitałów z kraju objął państwową kontrolą cały handel zagraniczny i ograniczył wymienialność walut. Teraz kapitały uciekną jeszcze szybciej...

□ Komunistyczna partyzantka w Kolumbii jest odpowiedzialna za zamach bombowy w Bogocie. Bomba podłożona w klubie nocnym zabiła 32 osoby.

□ Indie wydalili z New Delhi ambasadora Pakistanu.

□ Od kilku lat Niemcy odnotowują ujemny przyrost naturalny. Jednak liczba ludności RFN zwiększyła się w ostatnim 10-leciu o 3,6 miliona ludzi za sprawą napływu imigrantów.

□ Liczba katolików na całym świecie przekroczyła miliard. Wg najnowszych obliczeń wynosi ona obecnie 1 miliard 61 milionów wiernych, wśród których pracuje 4 miliony 270 tysięcy księży.

□ Ukraińska policja podatkowa przeprowadziła rewizję w ukraińskim oddziale polskiego Kredyt-Banku. Bank ten toczy z władzami spór o wysokość nałożonych podatków od 9 miesięcy.

□ W obwodzie kemerowskim na Syberii doszło do wybuchu w kopalni. Zginęło 2 górników, 11 odniosło obrażenia.

□ Lekarze z rosyjskiego Kraju Nadmorskiego (Daleki Wschód ze stolicą we Władywostoku) oświadczyli, że wśród 2,1 miliona jego mieszkańców nie ma już ani jednego zdrowego człowieka. Niewłaściwe odżywianie spowodowało, że schorzenia liczone są tam w setkach tysięcy.

□ Premier Iraku T. Aziz został przyjęty na audiencji w Watykanie przez Jana Pawła II.

□ Podczas corocznej pielgrzymki muzułmańskiej do Mekki tłum zdeptał kilkanaście osób.

□ Z Bagdadu wycofano personel dyplomatyczny Ukrainy i Portugalii.

□ Film R. Polańskiego „Pianista” otrzymał nominację do nagrody „Oscara” w dziedzinie reżyserii.

□ Konferencja Biskupów Francuskich zaapelowała do rządu swego kraju, by nie uczestniczył w ewentualnej wojnie z Irakiem. Oświadczenie Rady Stałej Episkopatu Francji nosi tytuł „Wojna byłaby porażką”. Biskupi wzywają, aby poszukiwać dróg pokojowego rozwiązania problemu.

Ciąg dalszy ze str. 3

ŚLADAMI NIEMCEWICZA

Pałac w Skokach - lit. wg ryc. N. Ordy



Została niemal całkowicie zdewastowana w czasie I wojny światowej. W okresie międzywojennym, do 1939 r. Skoki były siedzibą Jana Niemcewicza, potomka jednego z braci pisarza. Po wojnie w pałacu mieściła się szkoła, którą w połowie lat 90. przeniesiono do nowego budynku. Dziś na frontonie opustoszałego, niszczonego pałacu, z którego płatami osypuje się tynk, są dwie tablice poświęcone sławnemu Polakowi, jedna w języku rosyjskim, druga, nowsza w języku białoruskim.

Marceli Niemcewicz wybudował także usytuowany naprzeciw bramy wjazdowej kościół, w którego podziemiach został pochowany on i kilku jego potomków. We wrześniu 1939 r., po rozpoczęciu działań wojennych, trumny z krypty wyciągnięto i obrabowano. Porzucone szczątki pochowano parę dni później, już za okupacji sowieckiej, obok kościoła. Kościół zburzono po wojnie, w 1952 r.

Ślad drugi – Rosja. W czasie insurekcji kościuszkowskiej, po bitwie pod Maciejowicami Niemcewicz, pełniący wówczas funkcję sekretarza Kościuszki, ranny w prawą rękę został wzięty do niewoli rosyjskiej i osadzony w Twierdzy Piotropawłowskiej w Sankt Petersburgu.

Twierdza św.św. Piotra i Pawła położona na niewielkiej wyspce w delcie Newy, budowana była od 1703 r. jako forteca obronna. Wkrótce stała się jednym z najcięższych więzień politycznych carskiej Rosji, zwanym ruską Bastylią. Pierwszymi Polakami tam więzionymi byli uczestnicy insurekcji kościuszkowskiej: Tadeusz Kościuszko, jego adiutant Stanisław Fiszer oraz Julian Niemcewicz, osadzeni w Twierdzy w końcu listopada 1794 r. Wkrótce po nich uwięziono marszałka Ignacego Potockiego, członków Najwyższej Rady Narodowej Tadeusza Mostowskiego i Tomasza Wawrzeckiego oraz Jana Kilińskiego i innych.

Niemcewicz przetrzymywany był w Twierdzy pod obojrzynym nadzorem. *Za dowcipy o Katarzynę i drwiny z Targowicy Moskale byli bardziej zażarci na Niemcewicza niż na Kościuszkę za zwycięskie bitwy. Trzymano go w turmie najostrzej ze*

wszystkich jeńców, w najgorszych warunkach. Sąd i wyrok były europejskimi przesądami, nie stosowanymi oczywiście w Petersburgu: Niemcewicz nie wiedział, jaki

los go czeka, czy wyjdzie stąd kiedykolwiek. (Karol Zbyszewski, Niemcewicz od przodu i tyłu, Warszawa 1991).

Dwa lata przebywał w ciasnej, wilgotnej celi, w niedużym, drewnianym budynku więzienia Aleksiejewskiego Rawelinu, wielokrotnie wzywany na przesłuchania, wypytywany głównie na temat stosunków insurekcji z zagranicą.

Niemcewicz traktowany jako szczególnie zaciekle wróg Rosji, po wstąpieniu na tron Pawła I nie od razu został objęty ogólną amnestią. W końcu zwolniony w grudniu 1796 r., wychudzony i wynędzniały, opuścił Petersburg i na prośbę Kościuszki towarzyszył mu w podróży do Ameryki.

Złowieszcze bastiony Twierdzy Piotropawłowskiej są obecnie obiektami muzealnymi. W Domu Komendantkim, wzniesionym w 1740 r. mieści się wystawa poświęcona dziejom twierdzy od pierwszych śladów człowieka na tym terenie aż do upadku monarchii rosyjskiej. W 1994 r. została urządzona niewielka ekspozycja poświęcona więzionym w nim Polakom.

Ślad trzeci – Ameryka. Turyści odwiedzający tłumnie Mount Vernon k. Aleksandrii, w stanie Virginia – malowniczo położony nad Potomakiem dom Jerzego Waszyngtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych – napotykają na szczególne polonicum. Na jednej z licznych tablic i plansz informacyjnych w rozległym parku otaczającym rezydencję można przeczytać: *Jednym słowem ogród, plantacje, dom, cały sposób prowadzenia gospodarstwa dowodzą, że człowiek, który od urodzenia ma poczucie smaku, odgaduje piękno, choć nigdy nie widział jego wzoru. Generał nigdy nie wyjeżdżał z Ameryki. Widząc jego dom i ogrody, można by powiedzieć, że oglądał wszystkie najpiękniejsze rzeczy tego rodzaju w Anglii.* Julian Niemcewicz, polski gość w Mount Vernon, czerwiec 1798. Julian Niemcewicz na zaproszenie generała Waszyngtona od 2 czerwca 1798 r. przez dwa tygodnie gościł w jego siedzibie. Był przyjmowany bardzo serdecznie jako przyjaciel Tadeusza Kościuszki. Z

Waszyngtonem chodził po polach i ogrodach, rozmawiając o rolnictwie i rewolucji w Ameryce i Polsce. Wizyta Niemcewicza znalazła oddźwięk w pamiętnikach późniejszego prezydenta USA.

Niemcewicz dość głęboko wrósł w grunt amerykański, w 1800 r. ożenił się z córką pierwszego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych – Zuzanną Livingston i osiadł w Elisabeth, w New Jersey, gdzie prowadził niewielką farmę. Zaprzyjaźnił się nie tylko z Waszyngtonem, ale i Thomasem Jeffersonem. Dużo podróżował po Ameryce, obrano go członkiem Towarzystwa Filozoficznego w Filadelfii. W czasie ponownego pobytu w Stanach Zjednoczonych uzyskał obywatelstwo tego kraju. Do Polski wrócił w 1807 r. na wieść o utworzeniu Księstwa Warszawskiego.

Ślad czwarty – Ursynów. Tułającemu się po świecie Niemcewiczowi towarzyszyło pragnienie, by osiąść na kawałku własnej roli. Marzenie to udało mu się ziszczyć w 1822 r., kiedy to od Potockich z Wilanowa nabył podwarszawski folwark Rozkosz. Nazwał go od swego przydomka rodowego Ursynowem, posiadłość sta-



ła się jego prawdziwym domem, ukochanym miejscem na ziemi. W 1830 r. przeszło siedemdziesięcioletniego pisarza odwiedził Juliusz Słowacki, dla którego wizyta ta była silnym przeżyciem. Po powstaniu listopadowym majątek został skonfiskowany, a Niemcewicz – po raz kolejny – musiał opuścić kraj.

Pałacyk w posiadłości Rozkosz wzniosła w 1776 r. księżna Izabela Lubomirska. Przebudował go kolejny właściciel Stanisław Kostka Potocki według projektu własnego i Chrystiana Piotra Aignera. W latach 1858-1860 Ludwik Krasieński postawił nowy neorenesansowy pałac zaprojektowany przez Zygmunta Rozpędowskiego.

Park wycięli Rosjanie w 1915 r. Rezydencja szczęśliwie przetrwała obie wojny światowe. Od 1956 r. pałacowe budynki i grunty należą do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Niemcewiczowi zawdzięcza swoją nazwę wielkie, ponad 130-tysięczne, budowane od 1975 r., warszawskie osiedle, dziś gmina – Ursynów. Na fasadzie ursynowskiego pałacu, mieszczącego obecnie biura re- ➔➔➔

Ciąg dalszy ze str. 3

PODAJ TO, CO NAJLEPSZE

Na szczęście negocjatorzy w osobach Danuty Hubner i Jana Truszczyńskiego pojechali do Brukseli, żeby zorientować się, co właściwie tak naprawdę wcześniej wynegocjowali. Komisarz Verheugen już ich nie przyjął, ale jakoś dowiedzieli się wszystkiego, być może od sprzątaczek, bo te zwykle wiedzą najwięcej. I co się okazało? Okazało się, że o ile poprzednie ustalenia, które tak naprawdę nie były żadnymi ustaleniami, były najlepsze z możliwych, to te nowe ustalenia też są najlepsze z możliwych! I jedno i drugie są najlepsze. A co łączy jedno i drugie ustalenia? Odpowiedź jest oczywista: łączy je to, że i w pierwszym i w drugim przypadku podyktowała je Komisja Europejska. W takiej sytuacji nie można już dłużej mieć najmniejszych wątpliwości. Panująca od wieków niepewność w kwestii wartościowania, została właśnie przezwyciężona. Najlepsze jest zawsze to, co każe zrobić Komisja Europejska! Szkoda, że nie żyją już starożytni Rzymianie, bo po tym wiekopomnym odkryciu zmieniliby pewnie poprzednią swoją sentencję, że *omne tri-nium perfectum*, czyli, że najlepsze jest wszystko, co jest potrójne. Może tak było kiedyś, ale teraz najlepsze jest to, co mówi wspomniana Komisja, która jest jedna, chociaż w 21 osobach. Liczba 21 dzieli się przez 3 i w ilorazie daje 7. Takie rezultaty powinny zadowolić nie tylko Rzymian, ale nawet i Pitagorejczyków, którzy zabawiając się kiedyś liczbami, uznali jedne liczby za lepsze od innych. I pomyśleć, że tak wiekopomne odkrycie zawdzięczamy niepozornej minister Danucie Hubner i Truszczyńskiemu, nie mówiąc już nawet o premierze Leszku Millerze. O szczęśliwa pomyłka, dzięki której odkryliśmy przynajmniej jeden stały punkt we Wszechświecie!

Ale na tym świecie pełnym złości nie ma rzeczy doskonałych. Jeszcze nie nacieszyliśmy się tym nowym koperni-

kańskim przewrotem, a tu, niczym grom z jasnego nieba, gruchnęła wiadomość o buncie państw leżących na obrzeżach Festung Europa. Państwa te, a wśród nich Polska, uznały, że trzeba bezwarunkowo poprzeć Stany Zjednoczone, forsujące wojnę z Irakiem. Inaczej mówiąc, zbuntowane państwa stanęły na nieubłaganym gruncie przyjaźni z Ameryką, którą przełożyły nad solidarność w ramach Unii Europejskiej. Może to zapowiadać początek końca zabawy w europejską jedność, a jeśli tak, to byłaby to też zapowiedź zmierzchu znaczenia Komisji Europejskiej. Już na samą myśl o takiej możliwości trudno nie odczuwać pewnego rozczarowania. Oto w momencie, gdy dzięki Komisji Europejskiej zyskałmy pewność w kwestii wartościowania, okazuje się, że to kryterium już wkrótce może utracić aktualność. Nie da się ukryć, że wesoło to nie wygląda. Można dopatrzeć się w tym nawet analogii do losu ludzkiego: skoro taki rozumny, włazze do trumny!

Wobec takich ponurych perspektyw premier Miller wybrał się był z wizytą *ad limina* do Waszyngtonu. Być może nawet prezydent Bush z wdzięczności nazwie go swoją „duszeńką”, ale co z tego, kiedy pan premier prawdopodobnie nie będzie wiedział, co właściwie od prezydenta Stanów Zjednoczonych chce za bezwarunkowe poparcie. Gdyby wiedział, co jest najlepsze, dajmy na to, dla Polski, to by się domagał zaproszenia Polski do NAFTA i amerykańskiej zgody na militarną konwersję polskiego zadłużenia zagranicznego. Jeśli bowiem zabawa w europejską jedność rzeczywiście dobiega końca, to trzeba by na wszelki wypadek trochę się uzbroić, bo zawiedzione Niemcy mogą robić Polsce różne psoty, kto wie, czy nie do spółki z Rosją, w duchu Rapallo? Skąd jednak Miller miałby wiedzieć, że to dla Polski byłoby najlepsze, skoro Komisja Europejska akurat na ten temat milczy jak zakłeta?

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

→→ ktoratu uczelni, widnieje poświęcona mu tablica.

Śladów jest oczywiście więcej. Ostatnim etapem tułaczego życia Niemcewicza był Paryż. Tu do końca czynny, pisał, brał udział w życiu politycznym, kulturalnym, towarzyskim, m.in. założył Wydział Historyczny przy Towarzystwie Literackim oraz współtworzył Bibliotekę Polską. W kołach emigracyjnych był niekwestionowanym autorytetem, także wśród pokolenia młodych romantyków.

Julian Ursyn Niemcewicz spoczął na cmentarzu w Montmorency. Wypada jedynie żałować, że nazwisko tego wielkiego Polaka, wyryte ongiś na płycie nagrobnej, dziś jest już zupełnie nieczytelne.

EWA ZIÓŁKOWSKA

Po raz pierwszy we Francji

GRUPA POD BUDĄ

* Anna Treter * Andrzej Sikorowski
* Marek Tomczyk * Andrzej Żurek

KONCERT

21 marca (piątek) o godz. 20.30

TEATR SILVIA MONFORT

106, rue Brançon, 75015 Paris
(Metro: Porte de Vanves).

Bilety: 33 - 38 euro.

Sprzedaż: Fnac, Carrefour, France Billet.

Tel. 08 92 68 36 22; Minitel: 3615 Fnac;

Internet: www.fnac.com;

Relations presse & publiques:

mythe presse - tel./fax: 01 45 25 22 51.

OJCIEC WERENFRIED

WParyżu w przepełnionej Katedrze Notre Dame kardynał Jean Marie Lustiger przewodniczył koncelebrze sprawowanej za św. Ojca Werenfried - fundatora Organizacji „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”. Pierwotnie Msza miała być odprawiona w intencji Jubilatów, którzy niedawno ukończyli 90 lat - Pan Bóg chciał inaczej.



Dlaczego mówię dzisiaj o Ojcu Werenfried van Straaten i jego dziele?

Po pierwsze, było to od 50 lat olbrzym akcją charytatywnej. Stworzył organizację, która od 50 lat działa w trzech kierunkach: pomoc Kościołowi uchodźców, Kościołowi prześladowanemu za wiarę, Kościołowi zagrożonemu z powodu niesprawiedliwości społecznej, szczególnie w krajach III świata.

Po drugie, przez siedem lat pracowałem z woli biskupa tarnowskiego śp. bpa Jerzego Ablewicz w AED - organizacji, która pomagała i pomaga misjonarzom, również polskim. Sam wiele razy spotykałem ojca Werenfried, który należał do tego typu bohaterów ducha, jak matka Teresa z Kalkuty.

Słuchałem jego kazań, był zresztą poliglotą, przechodził z jednego języka na drugi - przemierzał Europę, aby prosić o pomoc przypominając wszędzie, że również dzisiaj Kościół pisze nowe strony Dziejów Apostolskich, nowymi literami - za cenę ofiary, wyrzeczenia, cierpienia, męczeństwa, a nawet śmierci za wiarę.

Pozwólcie, że przedstawię trochę historii tej Organizacji, która dzięki ofiarności wiernych z 16 krajów przychodzi dzisiaj z pomocą wiernym w 134 krajach świata. Chodzi o pomoc Kościołowi w potrzebie - duża część tej pomocy idzie na budowę kościołów, kaplic, klasztorów, seminariów (31%) - ponad 16% na media katolickie np. Katolickie Radio Veritas z Filipin, które obejmuje Ewangelizacją dużą część Azji; na pomoc w formacji seminarzystów, czy utrzymywanie zakonów konwencyjnych.

Ciąg dalszy na str. 10-11



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Les bords de la Vistule ont encore été le théâtre d'un mini-psychodrame dont seuls les politiciens polonais ont le secret. Il s'est agi cette fois-ci des paiements directs aux agriculteurs. Au moment des négociations, il avait été établi que l'Union européenne n'allait pas payer tout de suite la totalité de la prime, mais qu'elle le ferait progressivement sur une période de dix ans, en commençant par 25% la première année, puis 30% et 35% les deux années suivantes et ainsi de suite, en augmentant le taux d'une année sur l'autre pour arriver à 100%. A Copenhague, la Pologne avait réussi à faire accepter que les fonds pour le développement de l'agriculture soient détournés de leur but premier pour venir compléter les paiements directs et que le budget de l'État polonais y aille aussi de sa poche pour que les agriculteurs obtiennent les trois premières années 55%, 60% et 65% de l'aide directe, ce qui représente un bonus important par rapport à la proposition originelle de l'Union européenne. Dans l'euphorie qui avait fait suite au sommet européen, personne en Pologne ne s'était soucié du détail. Tout le monde avait compris – grâce aux démonstrations dans les médias – que chaque agriculteur polonais allait recevoir cette prime. Personne ne s'était soucié de savoir comment les Quinze pratiquaient en réalité. Apparemment, il n'y avait pas eu de négociation sur les détails. Et en Pologne on dit que « le diable se cache dans les détails » ! En référence à sa pratique habituelle, dans le traité d'adhésion, l'Union européenne a inscrit que la prime totale sera attribuée aux seuls agriculteurs qui produisent des produits subventionnés par le budget européen, ce qui est logique car tout le monde doit être sur le même pied d'égalité face à la concurrence. Vous n'imaginez pas le pataquès que cela a provoqué dans le landernau politique varsovien. La campagne pensait déjà qu'elle s'était fait avoir, tandis que dans le monde politique chacun faisait ses comptes, non pas de ce que chaque paysan allait recevoir, mais des voix qu'il pouvait perdre ou gagner en fonction de la solution définitivement adoptée. Finalement, on est arrivé à un compromis comme c'est toujours le cas dans les négociations communautaires. Le minimum que l'Union européenne a décidé d'accorder, c'est-à-dire les 25%, 30%, 35%, etc., sera distribué à chaque agriculteur, en fonction de la surface de son exploitation. Les suppléments négociés à Copenhague iront à ceux qui produisent des produits subventionnés comme les céréales par exemple. Il faut bien avouer que le système simplifié où tout le monde reçoit la même chose était un peu trop facile et pouvait inviter à la dérive de la passivité : être grassement subventionné, même si on ne produit rien, pourvu qu'on possède au moins un hectare



FOT. P. FEDOROWICZ

de terre agricole. Un système plus complexe, comme celui adopté, va favoriser les plus entreprenants qui veulent se moderniser et se développer. Toutefois, même le seul minimum peut représenter une bouffée d'air frais et une incitation à entreprendre et à se réorienter vers des productions subventionnées. Bien sûr, actuellement en Pologne, tout le monde en général fait encore un peu de tout. On peut donc penser qu'un grand nombre recevra tout de même la totalité de la prime car, en dehors des porcs et de la pomme de terre, chacun fait aussi des céréales ou d'autres produits subventionnés. Mais à long terme, dans dix ou quinze ans, ce système va certainement modifier profondément le visage de l'agriculture polonaise et on aura en face de soi un secteur efficace et productif. Maintenant, en France, les paysans polonais sont montrés sur des tracteurs et non plus sur des charrettes tirées par des chevaux fatigués. Quelle image pourrait-on imaginer pour la prochaine étape ?

□ Tout n'est pas morose dans l'économie polonaise. La Banque centrale vient de publier les chiffres du commerce extérieur pour 2002. Les exportations se sont élevées à 33 milliards de dollars, tandis que le niveau des importations s'est établi à 43,3 milliards de dollars, soit un déficit de 10,3 milliards. Ce qui est intéressant d'observer, ce sont les tendances. Par rapport à 2001, les exportations ont augmenté plus que les importations, de +9% contre +3,2%, ce qui représente une diminution du déficit de 11,8%. C'est une évolution qui se confirme depuis plusieurs années. Les importations avaient augmenté plus vite de 1995 à 1998, mais depuis 1999, on observe une tendance inverse : le niveau des importations est en hausse légère, tandis que les exportations présentent une évolution beaucoup plus dynamique. C'est tout à l'honneur des entreprises polonaises qui font la preuve qu'elles sont capables de conquérir des marchés et de les développer. L'autre côté de la médaille, c'est la mollesse de l'économie polonaise due à la morosité de la consommation. Si celle-ci reprend, les importations reprendront aussi. La baisse de la demande

Ciąg dalszy ze str. 8

OJCIEC WERENFRIED

Na rozpowszechnianie literatury katolickiej np. Biblii dla dzieci, katechizmów w milionowych nakładach i w kilkudziesięciu językach, czy też po prostu na intencje mszalne dla biednych kapłanów, którzy modlą się w intencjach przekazanych przez dobrodziejów, równocześnie używają, często jedyną, pomoc materialną. Początki AED - jak zresztą każdego wielkiego dzieła - były trudne, bo ojciec Werenfried - młody, 34-letni zakonnik w 1947 r. napisał artykuł na Boże Narodzenie pt. „Pokój na ziemi. Nie ma miejsca w stajni...” prosząc - w Belgii, w Holandii, które jeszcze niedawno były okupowane i wiele wycierpiał - o pomoc dla 14 mln Niemców wypędzonych ze wschodu, wśród nich 6 mln katolików, pośród których było 3 tys. kapłanów. Ojciec Werenfried zwany był „père au lard”, bowiem ludzie nie mając pieniędzy ofiarowywali mu często różne produkty, np. dużo słoniny.

Aby kapłani-uchodźcy mogli zajmować się uchodźcami, postanowił każdego wyposażać w motor, plecak, a potem w kaplicę na kółkach, aby docierali wszędzie tam, gdzie była bieda duchowa i ta materialna. Od 1952 r. Ojciec Werenfried postanowił objąć pomocą również chrześcijan za żelazną kurtyną, zakładając w tym czasie międzynarodową instytucję - „Braci budowniczych”, którzy budowali w zniszczonej Europie domy dla biednych i kościoły dla Pana Boga, aby wierzący mogli się w nich modlić.

Ojciec Werenfried był niezmordowany, przebiegał Europę jako kaznodzieja, wygłaszał nieraz ponad 90 kazań na miesiąc, dziesiątki konferencji, jego „kapelusze na miliony” stał się legendarny. W 1953 r. po raz pierwszy opublikował Biuletyn, który dzisiaj wychodzi w 7 językach w nakładzie 700 tys.

Biedni z wczoraj stali się dobrodziejami

interneure a obligé les entrepreneurs à se positionner à l'étranger, là où la demande était forte, ce qui leur a permis de pénétrer les marchés français, suédois et anglais, ainsi qu'en Russie et en Ukraine, malgré un złoty fort peu favorable à l'exportation. Cela prouve au moins une chose : que certaines entreprises polonaises savent être concurrentielles et bâtir des stratégies à long terme. Et qu'elles ne seront pas perdues dans un an lorsque la Pologne aura intégrée le marché unique. Quels sont les produits polonais qui marchent le mieux à l'étranger ? Les meubles en général se vendent bien et présentent un solde commercial positif ; le papier et la construction mécanique font partie des secteurs exportateurs. Dans l'agroalimentaire, mis à part la traditionnelle vodka, on exporte aussi du porc, du bœuf et de la volaille, notamment les oies très prisées en Allemagne, ainsi que des champignons de Paris ou des escargots de Bourgogne... « made in Poland » !

dzisiaj. W 1956 r. w czasie powstania na Węgrzech o. Werenfried jedzie do Budapesztu, spotyka kard. Mindszenty, odwiedza obozy uchodźców. W Kalkucie spotyka w jej Umieralni Matkę Teresę. Wydaje książkę „Nazywają mnie Ojciec od słoniny”. Uczestniczy w obradach Soboru Watykańskiego II, spotyka dziesiątki biskupów z krajów za żelazną kurtyną, przychodząc z pomocą duchową i materialną. W 1965 r. udaje się do Konga (Zair), gdzie zakłada z belgijską zakonnicą Matką Hadewych nową kongregację - Córki Zmartwychwstania - która pozwala przyjmować nawet analfabetki. Píše książkę o swoich podróżach, spotkaniach „Où Dieu pleure” - gdzie Bóg płacze. Kieruje Organizacją do 1981 r., nadal redaguje Biuletyn, rozszerza dzieło na kolejne, biedne kraje. Od 1992 r. głosi ekumenizm, wchodzi w kontakt z Kościołem prawosławnym, spotyka często papieży, szczególnie aktualnego Jana Pawła II, któremu pomagał niegdyś jako Arcybiskupowi Krakowa. Do końca swego życia był zaangażowany, głosił Słowo Boże - by rozgrzewać serca i uczulać na braci w Kościele - uchodźców, prześladowanych za wiarę, czy ubogich w Kościele trzeciego świata.

Odszedł do Pana wielki kapłan - święty. Jan Paweł II często powtarza, że nasza epoka nie potrzebuje reformatorów, ale świętych. „Jak będą świętymi, to będą i prawdziwymi reformatorami”. Dzieło AED pozostaje, jeśli Bóg pozwoli, będzie nadal organizacją, która zachęca do modlitwy za braci cierpiących, do solidarności również tej materialnej. Każdego roku 80 mln dolarów jest przekazywanych przez dobrodziejów na potrzeby Kościoła Powszechnego.

Za czasów komunistycznych Kościół w naszej Ojczyźnie w sposób szczególny korzystał (dziś również) z wielkiej pomocy organizacji l'Aide à l'Eglise en Detresse (Pomoc Kościołowi w Potrzebie).

Za to dobro wyświadczone przez posługę Ojca Werenfrieda van Straaten i 600 tys. dobroczyńców z 16 krajów niech imię Pańskie będzie błogosławione, a Matka Najświętsza swojego sługę przedstawi Bogu Ojcu Najlepsze.

KS. STANISŁAW JEŹ
REKTOR PMK WE FRANCJI



własnym głosem z Polski

Po Millerze i Michniku dziś przyszła kolej, zgodnie z zapowiedzią, na wizerunek Rywina, oczywiście Lwa biznesu i me-

diów. Postać to od niedawna tajemnicza i mało-mówna, ale budząca coraz większą ciekawość. Lecz na pewno normalna, co potwierdza na piśmie 145 znanych w stolicy osób, m. in. Janusz Mogenstern, Allan Starski, Jan Jakub Kolski, Janusz Kolski, Janusz Kijowski, Barbara Pec-Słesicka i wielu, wielu innych, którzy w jego obrotach wystosowali, tylko nie wiadomo do kogo, list otwarty. Ja też twierdzę, że jest to człowiek zdrowy psychicznie, tyle, że wziął udział w niezdrowym przedsięwzięciu. Dotychczas przecież produkował wybitne filmy takie jak „Pan Tadeusz” czy „Pianista”, więc sugerowanie i to publiczne, że z jego głową jest coś nie w porządku, brzmi bardzo podejrzanie. Ufam, że to nie z jego powodu premier rząd RP, powołał na ministra zdrowia psychiatrę, w dniu kiedy właśnie „Gazeta Wyborcza” ujawniła, że Rywin złożył jej ową słynną dolarową ofertę.

W tej chwili pozorne śledztwo w sprawie pokazanej łapówki, jaką ów gentleman zaproponował Agorze, prowadzi Prokuratura Generalna oraz, trochę mniej pozorne, Sejmowa Komisja Śledcza, więc i ja pozwolę sobie jako wytrawny dziennikarz śledczy, na własne dochodzenie (w tej kwestii) do prawdy.

Zapytajmy najpierw, kim jest podejrzany? Człowiekiem, który w 1959 r. jako młodzieniec przyjechał do Polski z ZSRR wraz z rodzicami w charakterze repatrianta. Na marginesie dodajmy, że jego ojciec był wysokiej rangi, o ile wierzyć temu co mówi ulica, funkcjonariuszem KGB. Z Polski ów „funkcjonariusz” wybrał się wraz ze swym synem i małżonką do USA. Po jakimś czasie oboje rodzice opuścili syna i Amerykę, i przyjechali znów do Polski, co jest dość dziwne, lecz nie bądźmy zbyt wścibscy, bo to może odwrócić naszą uwagę od sprawy zasadniczej. Syn po prostu został, podkładał się w Stanach i też po paru latach znalazł się nieoczekiwanie w Polsce, co prawda to prawda, Ludowej. Absolutnie nic nie chcę dziwnego przez to powiedzieć. Jako ciekawostkę pozwolę sobie tylko wspomnieć, że służby specjalne naszego Starszego Brata od dawien dawna, po dzień dzisiejszy, akcję repatriacyjną, czy to do Polski, Niemiec, czy Izraela, traktują jako okazję do przesylania na te terytoria swych etatowych pracowników. I jeszcze jedna drobna uwaga, ale to kompletnie zbędna. Otóż różnica między agentami występującymi w sensacyjnych filmach, a tymi wyjętymi z życia, jest tak ogromna, że normalni ludzie nie zdają sobie z tego sprawy. I o to idzie.

A teraz wracając do rzeczy, pragnę podkreślić, że w Polsce, w przeciwieństwie do krajów Zachodniej Europy, media dzielą się na prywatne i publiczne, a nie tylko na krajowe i zagraniczne. O tym, że tak jedno, jak i drugie są świetnym biznesem i jednocześnie instrumentem manipulowania i sprawowania władzy, nie będę wspominał, gdyż każdy czytelnik na własnej skórze się o tym codziennie ma okazję przekonać. Publiczne media mają tę wadę, że służą władzy tylko tej, która w danym momencie wygra wybory. Prywatne mają natomiast same zalety, dostarczają

pieniędzy, przede wszystkim z reklam i niosą z sobą wzrost wpływów, szczególnie politycznych. Najlepiej się o tym w Polsce przekonał twórca „Gazety Wyborczej” i założyciele Agory, którzy w ciągu ostatniej dekady, wszyscy bez wyjątku, stali się milionerami. Oprócz „GW” Agora posiada bowiem 28 stacji radiowych i 16 kolorowych magazynów, a do pełnego szczęścia przydałyby się jej jeszcze wydawnictwa szkolne, które zapewniają stały dochód, no i minimum choćby jedna stacja telewizyjna o zasięgu ogólnopolskim, powiedzmy „Polsat” lub II program telewizji publicznej. Portal internetowy już ma.

Niestety, lewicowa partia rządząca dziś Polską, kiedy jej notowania zaczęły w pewnym momencie gwałtownie spadać, poczęła się rozglądać wokół za budową jakiegoś koncernu medialnego, który z chwilą, gdy przegra nadchodzące wybory, oprócz korzyści finansowych, niezbędnych dla podtrzymania struktur partyjnych, dałby jej szansę na prowadzenie propagandy w celu ponownego zdobycia władzy. Interes kraju dla lewicowych i centrowych ugrupowań politycznych ma dziś w Polsce znaczenie drugorzędne. „Trybuna”, „Fakty i Mity”, „Nie” oraz „Przeгляд”, to dla lewicy za mało, dlatego też „towarzystwo” zbliżone do Millera zaczęło się ostro rozglądać za mediami elektronicznymi, które są obecnie najskuteczniejsze i najbardziej dochodowe. I w tym miejscu nastąpiło brutalne zderzenie lewicy z ambitnymi planami centrowej Agory, czyli w skrócie Millera z Michnikiem.

Miller jest w kropce, gdyż gdyby korzystając z większości w Parlamencie uchwalił pełną prywatyzację mediów publicznych, to dałby koncernowi polsko-amerykańskiemu, zwanemu w d.c. Agorą, szansę zakupu mediów telewizyjnych i stworzenia tak olbrzymiego holdingu medialnego, że stałby się on bezkonkurencyjny na polskim rynku. Ale powstrzymując się przed uchwaleniem ustawy, zamyka własnemu ugrupowaniu drogę do stworzenia dużego koncernu medialnego, który by stanowił podstawowe zaplecze polityczne dla jego partii. Polityka z biznesem tak się już w naszym kraju sprzegła, że potentaci polityczni, a SLD się za takiego uważa, nie chcą być karłami na rynku medialnym. I w tym momencie pojawił się Rywin, który tak dla Millera jak i Michnika okazał się mediatorem zaufania godnym... niestety do czasu. Targi między obu panami przeciągały się, jeden drugiego chciał przechytrzyć, a może i wykołować, i pocziwy Rywin, który w nagrodę za zręczną mediację miał obiecano, że zostanie szefem stacji telewizyjnej Agory, w końcu padł ofiarą nikczemnej kombinacji i kozłem ofiarnym korupcyjnego etosu, który powoli skutecznie zastępuje etos „solidarnościowy”. Walka na rynku mediów trwa w Polsce nadal i byłbym zadufany człowiekiem, gdybym dziś odpowiedział, kto ją wygra. Korupcja jest tylko sposobem, niegodziwą bronią, jaką posługują się tu wszyscy bohaterowie tego skandalu, rozpowszechniając wśród naszego biednego narodu paranoiczną kulturę podejrzeń na masową skalę. Starego „wroga ludu” zastąpił teraz młody „przyjaciel korupcji”.

KAROL BADZIAK

SZWEDZKIE LAGOM

Szwecja to kraj porządku. Co ma działać - działa, co nie - jest wyłączone. Z wyjątkiem atomowych elektrowni może, które w wyniku woli narodu okazanej w referendum miano zamknąć, ale wybrnięto z tego podniesieniem ceny prądu o drugie tyle i jakoś tam sprawa rozeszła się po kościach. Poza tym nie o wyjątki idzie. Ważne jest, żeby był porządek. Żeby obywateli, wiedzieli, co mają robić, kogo słuchać, na co narzekać, czego oczekiwać. Nade wszystko zaś, żeby czuli się równi. Mając za niechlubny przykład sąsiedni kraj zza morskiej wody, gdzie nierówność zaczyna się już od faktu, iż jedni nazywają się Kowalscy, Nowakowie czy Kwiatkowsy inni zaś Potoccy, Zamojscy lub wręcz Jagiełłowie, Szwedzi podzielili swoich obywateli na kilka podstawowych grup, przydzielając każdej jedno i to samo nazwisko. W wyniku takiego prostego zabiegu połowa obywateli nazywa się Johansson, jedna czwarta Andersson, reszta zaś po równo Eriksson, Petersson, Gustavsson oraz Svensson. O wyjątkach, jak powiedziałem, nie ma co wspominać. Końcówka *son* znaczy syn, *sven* w czasach formowania dzisiejszego nazewnictwa znaczyło parobek.

Drugą ważną zasadą będącą podstawą tu-tejszego dobrobytu jest to, co Rosjanie określają powiedzeniem *tisze wody, nize trawy*. Mniejszości nie narażonej w wieku

szkolnym na naukę tego pięknego języka wyjaśniam, iż chodzi o zalecenie - w kontekście akustycznym - trzymania się poziomu decybeli mniejszym od tego, jaki powoduje milcząca zwykle w ustach woda, zaś jeśli chodzi o równanie do ogółu, dobrze jest nie wychylać się ponad trawę. Mówi to niewiele, bo trawa trawie nierówna, ale zdaje się, że chodzi raczej o wariant strzyżony tuż przy ziemi.

Dodatkowym zabezpieczeniem porządku jest jedno z najczęściej używanych słów w tutejszym języku, partykuła *lagom* będąca dalekim zbliżeniem polskiego *akurat*; *tylko, co trzeba; nie za dużo, nie za mało; w sam raz*. Takie, *lagom* - w sam raz, powinno być z grubsza wszystko: pensja, żona, waga, samochód, dom, ilość dzieci, rozmiar butów i nagrobek. Jeśli chodzi o ostatnie z wymienionych dóbr, to podczas kiedy na polskich cmentarzach granitowa próżność konkuruje beztrudno z płytkością lastrykowych gustów, Szwedzi zadowalają się kamieniem wielkości *lagom*... przykrywającym urnę z prochami ukrytą pod wspomnianym z okazji rosyjskiego porzekadła regularnie przez służby komunalne strzyżonym trawnikiem.

Oczywiście choć *lagom* zawsze jest *lagom*, inna miara obowiązuje świeżo emerytowanego po czterdziestu pięciu latach spawania wnętrza kadłubów stocznio-wca dostającego na odchodne pozłacany zegarek na rękę, a inna szefa ABB, Percy'ego Barnevik, który na pożegnanie

otrzymuje 10 milionów dolarów. Też na rękę. Nie bądźmy jednak przesadnie drobiazgowi, nie o wyjątki chodzi.

W odróżnieniu od naszego - poza polskością - grzechu pierworodnego, czyli genetycznej indywidualności, Szwedzi najlepiej czują się otuleni bezpieczeństwem postępującej jednakowo grupy. Ów wrodzony przez nabycie imperatyw trzymania się poziomu trawy powoduje na przykład, że nikomu nie przychodzi tutaj na myśl spędzenie urlopu w Portugalii, skoro wszyscy udają się na Majorcę. Podobnie jak jeździ się volvem, zjada zalecane przez administrację państwową osiem kromek chleba dziennie, popija Coca-Colą hamburgera w McDonalddie i głosuje na socjaldemokratów.

Posłuszeństwo wobec władzy wywodzi się z przekonania, że władza wie, co czyni, a to co czyni, leży w interesie tych, którzy ją do swojej reprezentacji wydelegowali. Dlatego, kiedy władza mówi, że trzeba likwidować komunalne żłobki i przedszkola, dzielić na pół emerytury, znosić darmowe lekarstwa, podwyższać opłaty w wydłużonych kolejkach do coraz gorzej funkcjonujących społecznych punktów opieki zdrowotnej - zunifikowani w przekonaniu, że dobre jest dobre, a lepsze będzie jeszcze lepsze, obywatele o nazwiskach kończących się na *-son* z wyraźnej potrzeby nieodstawiania od ogółu czynią, co się im każe, wierząc, że tak ma być.

Dokończenie na str. 17



Polska - Francja - Świat

Wielka Brytania podjęła niedawno decyzję, która ucieszy zapewne Polaków.

Od 1 maja 2004 roku, będą oni mogli zupełnie legalnie pracować na terenie całego Zjednoczonego Królestwa. Prawo to używają także obywatele pozostałych 9 krajów przystępujących do Unii Europejskiej. Nie będzie potrzebne żadne zezwolenie, nie będzie żadnych ograniczeń. Dlaczego Wielka Brytania zdecydowała się na taki krok, wyprzedzając o kilka lat Francję, Niemcy i Austrię, które - w obawie przed „zalewem emigrantów ze wschodu” - wybrały drogę tzw. okresów przejściowych, odraczających moment otwarcia rynków pracy dla nowych członków Unii Europejskiej? Rząd w Londynie oparł się na analizach specjalistów uniwersyteckich, którzy obliczyli, że z biegiem lat liczba wschodnioeuropejskich imigrantów w Wielkiej Brytanii regularnie spada. W 1990 było ich 330 tysięcy, siedem lat później już tylko 14 tysięcy. Jak się zdaje, poszerzenie Unii niewiele w tej sytuacji zmieni. Nie ma się więc czego lękać. Przypomina się poza tym, że coraz liczniejsi emigranci, po odpracowaniu kilku lat za granicą, wracają do kraju pochodzenia. Robią to teraz Irlandczycy - członkowie narodu, który w swej historii zmuszony był do niejednej migracji. Od dłuższego już czasu robią to również Hiszpanie i Portugalczycy, którzy przez

wiele lat stanowili jedną z najliczniejszych grup emigracyjnych Francji i Niemiec.

Problem w Wielkiej Brytanii stanowią i stanowiąc będą - jak się przypuszcza - nie przybysze z krajów postkomunistycznych, lecz nielegalni emigranci z państw nie-europejskich, byłego Związku Radzieckiego i byłej Jugosławii. Są oni problemem zwłaszcza dzisiaj - w czasach zagrożenia terrorystycznych. Zjednoczone Królestwo nie chce na swym terytorium ludzi, mogących stanowić takie zagrożenie, potrzebuje jednak rąk do pracy z zagranicy. Społeczeństwo brytyjskie starzeje się, bezrobocie jest niewielkie - około 5 procent, a w wielu sektorach brakuje pracowników. Nowych sił potrzebują służba zdrowia, rolnictwo, turystyka, budownictwo, gastronomia i szkolnictwo. Rozszerzenie Unii na wschód otworzy przed Wielką Brytanią szanse na zdobycie takich pracowników. Nie należy zapominać o tym, że wejście do Unii oznacza wzajemne uznanie dyplomów. Dyplom polskiego lekarza czy pielęgniarki stanie się w 2004 roku podstawą do stania się w Wielkiej Brytanii o pracę - nie sprzątaczką czy robotnika budowlanego, jak jest dzisiaj - lecz lekarza i pielęgniarki z zarobkami na odpowiednim poziomie. Już teraz, wysoko wykwalifikowani lekarze, informatycy, specjaliści od nowych technologii mogą w kraju swego za-

mieszkania starać się o pracę w Wielkiej Brytanii. Podania przyjmują przedstawicielstwa brytyjskie, sprawdzające oczywiście przy okazji znajomość języka angielskiego u kandydatów. Za 15 miesięcy Polacy, Węgrzy, Czesi, Słowacy, mieszkańcy Słowenii i krajów bałtyckich, takich podań już nie będą musieli składać. Brytyjski rynek pracy będzie dla nich otwarty, a weryfikacji ich umiejętności zawodowych i językowych, dokonywać będzie samo życie. Wyjść będą mogli również z ukrycia wszyscy ci Polacy, którzy w tej chwili egzystują w Wielkiej Brytanii bez zezwolenia i na marginesie. Nie będą musieli się już lękać policji, będą mieli prawo do podjęcia pracy i swego miejsca w społeczeństwie.

Czy ułatwienie zarobkowej emigracji z uboższego wschodu do bogatszego zachodu nie zuboży jednakże tego wschodu w jeszcze większym stopniu? Emigrują przecież najczęściej ludzie młodzi, ambitni, z dużym potencjałem. Badania wykazują, że obawa taka jest bezpodstawną - po pierwsze, emigranci w zdecydowanej większości utrzymują kontakt z rodzinnym krajem, a po drugie, najczęściej chcą się dorobić i wrócić do siebie. Z chwilą otwarcia granic, wiele praktycznych problemów zostanie usuniętych. Dla wielu życie będzie z pewnością ciekawsze, ale też trudniejsze, bo wymagające elastyczności, zdolności adaptowania się do nowych warunków i środowisk.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W ubiegłym tygodniu w wypadku samochodowym pod Lille zginął br. Andrzej Kaczmarek ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Br. Andrzej Kaczmarek urodził się 1 września 1951 r. w Wolsztynie. Do Zgromadzenia wstąpił w 1973 r. w Obrze-Markowicach. Śluby wieczyste złożył 6 września 1981 w Kodniu. W latach 1973-1987 pracował kolejno w placówkach obłackich w: Obrze, Markowicach, Kodniu, Katowicach, Milanówku, Lublińcu i Bodzanowie. W 1995 skierowany został na misję w Kamerunie, gdzie przebywał przez okres dwóch lat. Po powrocie z Afryki pracował w Domu Zakonnym Oblatów w Vaudricourt, gdzie zajmował się pracami gospodarczo-remontowymi, pielęgnacją parku i opieką nad ojcami w podeszłym wieku. Współpracował przy dystrybucji obłackiego miesięcznika „Niepokalana”. Był człowiekiem skromnym, wrażliwym, bardzo uczynnym i zawsze chętnym do pomocy potrzebującym. Gorliwie służył swojemu Zgromadzeniu, był posłuszny autorytetowi Jana Pawła II i nigdy nie był obojętny na sprawy dotyczące jego ojczyścgo kraju. Ceremonia pogrzebowa odbyła się 10 lutego w kaplicy Domu Oblatów, w której uczestniczyły siostry zakonne, ojcowie i bracia oblaci, księża z okolicznych parafii oraz przyjaciele zmarłego. Pochowany został w obłackiej kwaterze miejscowego cmentarza w Vaudricourt.

POLSKA

□ Podczas ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych i Łączności z Polakami za Granicą przeprowadzono dyskusję nad rządowym programem współpracy z Polonią i Polakami za granicą. W dyskusji posłowie ocenili opracowanie jako wartościowe, ale w dużej mierze postulatywne, ponieważ brak gwarancji odpowiednich środków uniemożliwia realizację wielu zadań. Krytycznie oceniono brak koordynacji działań wobec środowisk polonijnych. Według badań Instytutu Spraw Publicznych 60 tysięcy Polaków, którzy wyemigrowali z ojczyzny wróciło do kraju po 1989 roku.

SZWAJCARIA

□ Muzeum Polskie w Rapperswilu przystąpiło do organizowania 25. Jubileuszowej

Sejsji Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie. Tematyką przewodnią sejsji będzie: *Wpływ muzeów, bibliotek i archiwów na kształtowanie tożsamości Polaków i ich obrazu historycznego*. Osoby zainteresowane szczegółowym programem sejsji proszone są o kontakt pod adresem: Polenmuseum, CH 8640 Rapperswil, PF. 1251, Suisse.

Warto nadmienić, że z okazji jubileuszu Muzeum Polskie przygotowało na rok 2003 bogaty program imprez, m.in. wystawy: *Romantyczne krajobrazy polskie*, Elizeusza Cieślika, artysty fotografika z Puszczykowa k. Poznania; *Światło i barwa*, Waltera Haymanna, artysty malarza z Zurychu; *Kolory mojej tożsamości*, malarstwo polskie ostatnich 200 lat; *Od Korei po Kosowo*, wystawa dokumentująca 50 lat polskich misji pokojowych; *Dwie ojczyzny*, malarstwo Heinza Steinmanna, szwajcarsko-australijskiego malarza.



LITWA

□ Ks. Wacław Włodkiewicz z Wilna został wybrany „Polakiem Roku 2002 na Litwie”.

WIELKA BRYTANIA

□ W Londynie odbył się wernisaż retrospektywnej wystawy prac malarskich prof. Wojciecha Falkowskiego, artysty malarza, lekarza psychiatry i rektora Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.



Wojciech Falkowski urodził się 17 czer-

ca 1930 w Nowogrodzku. Studia medyczne odbył na Uniwersytecie w Dublinie 1950-57; specjalistyczne na Uniwersytecie Londyńskim (Instytut Psychiatrii i Szpital Maudsley); artystyczne w Studium Malarstwa Sztalugowego w Londynie u prof. M. Bohusz-Szyski; muzyczne u prof. W. Mierzejewskiego (studium gry fortepianowej) 1973-79; stopień kwalifikacyjny Królewskiego Kolegium Lekarzy Domowych 1967; dyplom z dziedziny psychiatrii 1970; kwalifikacyjny stopień specjalistyczny Królewskiego Kolegium Psychiatrii 1971; najwyższy stopień członkostwa Królewskiego Kolegium 1983. Lekarz domowy w Londynie 1957-66; pracownik Instytutu Psychiatrii i Szpitala Maudsley na Uniwersytecie Londyńskim 1966-1974; konsultant oraz starszy wykładowca: Uniwersytetu Londyńskiego, Szkoły Medycznej w Londynie, szpitala św. Jerzego w Londynie 1974-; kierownik Wydziału Badań Naukowych Alcohol Community Centre for Education Prevention and Treatment 1985-; profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie (prorektor 1992-1993, rektor 2002-); visiting professor Uniwersytetu Poznańskiego. Psychiatra-ekspert ds. sądowych. Autor licznych artykułów naukowych w czasopismach specjalistycznych, szczególnie dotyczących zagadnień alkoholizmu i psychoterapii oraz rozdziałów w międzynarodowych podręcznikach i książkach. Współredaktor „British Journal of Psychotherapy” 1984-86 i redaktor rocznika psychiatrycznego „Echo” 1991. Laureat wielu wyróżnień zawodowych i naukowych. Prezes i wiceprezes Centrum Psychoterapii Analizycznej w Londynie 1976-86. Członek: Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie (prezes 1978-88) 1969-; zarządu komisji egzaminów kwalifikacyjnych Królewskiego Kolegium Psychiatrycznego 1981-89, Związku Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii 1987-; Głównej Kwatery ZHP w Londynie 1991-94. Jako artysta malarz prezentował swoje prace na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych (pierwsza nagroda za malarstwo sztalugowe przy-

znana przez „Art Council” Królewskiego Okręgu Kensington i Chelsea 1991). Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V) Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1940-.

□ W Londynie odbył się I Festiwal Filmów Polskich, którego koordynatorem była Monika Braid z Instytutu Kultury Polskiej.

□ W ostatnią niedzielę stycznia Hammersmith Town Hall zgromadził ponad 1000 osób. Taki tłum przybył, żeby oglądać występ polskiego gó-

ralskiego zespołu „Golec Orkiestra”.

POLONIA FRANCUSKA A POLSKI SEZON KULTURALNY 2004

W roku 2004, który ogłoszony został Polskim Sezonem Kulturalnym we Francji, z pewnością odbędzie się szereg imprez, spotkań i uroczystości promujących nasz kraj wśród francuskiego społeczeństwa. Jesteśmy przekonani, że w przygotowywanym programie obchodów nie zabraknie miejsca na ukazanie wielkiego wkładu Polonii francuskiej w rozwój cywilizacyjny tego kraju. Od najdawniejszych czasów stosunki polsko-francuskie zajmowały szczególne miejsce w naszej historii, a symbolami więzów łączących oba społeczeństwa stawały się określone osoby, które złotymi zgłoskami wpisały się we wszystkie niemal dziedziny życia francuskiego. Niestety, wiedza o dokonaniach naszych rodaków, zarówno w kraju, jak i w wielu środowiskach francuskich jest znikoma.

Dlatego uważamy, że Rok Polski we Francji jest znakomitą okazją do przypomnienia wybitnych zasług Polaków i osób polskiego pochodzenia dla tego kraju, co jednocześnie niezbitnie świadczyć będzie o tym, że już od dawna „jesteśmy w Europie” a także o wielowiekowych związkach polsko-francuskich.

W ramach obchodów Polskiego Sezonu Kulturalnego, Instytut Badań Biograficznych w Maisons-Alfort chce podjąć się zorganizowania w 2004 roku w Paryżu kolejnego, VIII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej pt. *Polacy we Francji. Historia i współczesność*. Moglibyśmy zaprosić wówczas do udziału w sympozjum, jako relatorów i uczestników, wielu przedstawicieli elit francuskiego życia politycznego, kulturalnego i naukowego. Towarzysząca sympozjum publikacja książkowa w języku francuskim (wygłoszone i nadesłane referaty) mogłaby się stać podstawowym źródłem informacji o wkładzie Polaków na przestrzeni stuleci w rozwój cywilizacji francuskiej. Tego typu publikację należałoby następnie, w ramach promocji, bezpłatnie rozesłać do francuskich bibliotek, instytucji naukowych i państwowych, członkom Senatu oraz prasy, radia i telewizji francuskiej. Byłby to trwały ślad Polskiego Sezonu Kulturalnego wzbogacający francuską historiografię. Jesteśmy przekonani, że tego typu opracowanie zainteresuje Francuzów i bez wątpienia zaskoczy niejednego, że tak wiele nasi rodacy wniesli do tutejszej cywilizacji.

Planowane referaty i artykuły do książki to m.in.: Więzy polsko-francuskie na przestrzeni stuleci (ogólny referat wprowadzający) · Początki tysiącletnich kontaktów polsko-francuskich · Maria Leszczyńska – Polka na tronie Burbonów i jej ojciec Stanislas Le Bienfaisant · Polacy wobec Wielkiej Rewolucji Francuskiej · Zawsze wierni Napoleonowi. Polski wkład w dzieje Wielkiego Cesarstwa · Aleksander Walewski, polski syn Napoleona · Polacy na

barykadach Komuny Paryskiej · Florian Trawiński - zbawca Luwru i nagromadzonych w nim arcydzieł · Polacy w obronie Francji 1870-1871 · Polscy żołnierze-bajonierzy w szeregach Armii Francuskiej · Polscy żołnierze w obronie Francji podczas II wojny światowej · Polacy we francuskim ruchu oporu 1940-1944 · Udział Polaków w walkach o wyzwolenie Francji w 1944 · Polacy w Legii Cudzoziemskiej · Ze sztalugą na Montmartre. Polscy malarze w Paryżu · Polacy i osoby polskiego pochodzenia w historii francuskiego sportu · Polska obecność literacka nad Sekwaną · Naukowcy polscy na francuskich uczelniach · Polacy i osoby polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych, żandarmerii i policji francuskiej · Wkład Polaków w rozwój francuskiej architektury · Wynalazcy, konstruktorzy, projektanci czyli polska myśl naukowo-techniczna we Francji na przestrzeni XIX i XX wieku · Polacy w CNRS (Narodowy Ośrodek Badań Naukowych) · Chopin i inni - muzycy polscy we Francji · Polska Misja Katolicka we Francji · Polska emigracja zarobkowa · Instytucje i stowarzyszenia polonijne we Francji na przestrzeni wieków · Prasa polonijna we Francji na przestrzeni stuleci · Polscy kawalerowie Legii Honorowej · Współczesna Polonia francuska · Historia i działalność polskich placówek dyplomatycznych na terenie Francji · Polskie pomniki we Francji · Aneks [ok. 1000 encyklopedycznych biogramów (z fotografiami) zasłużonych Polaków dla Francji]. Wszystkie referaty będą ilustrowane barwnymi fotografiami lub rysunkami. Naszą propozycję oraz wstępny szczegółowy projekt z kosztorysem przesłaliśmy 18 listopada 2002 r. do Kancelarii Senatu RP, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury oraz do wiadomości polskich placówek dyplomatycznych we Francji z prośbą o zajęcie odpowiedniego



stanowiska do 30 marca 2003 r., gdyż jest to ostateczny termin, żeby przystąpić do ewentualnej realizacji zaproponowanego projektu. Mamy nadzieję, że w programie obchodów Roku Polskiego znajdzie się również miejsce dla Polonii francuskiej, która pod względem liczebności zajmuje czołowe miejsce wśród Polonii europejskiej.

Instytut nasz zorganizował już siedem międzynarodowych sympozjów nt. wkładu Polaków w światową cywilizację, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, m.in. w 2001 roku w Kwaterze Głównej NATO w Belgii, czy w 2002 na Uniwersytecie Urbaniańskim w Rzymie. Każdemu z sympozjum towarzyszą publikacje książkowe (ok. 450-700 stron).

O dotychczasowo zorganizowanych przez nasz Instytut sympozjach oraz wydanych publikacjach książkowych dotyczących Polonii informują strony internetowe: www.oficynamjk.com.pl oraz www.oficynamjk.com.pl/rzym

AGATA I ZBIGNIEW JUDYCCY
INSTYTUT BADAŃ BIOGRAFICZNYCH

SEZONU NIE ROBIĆ WCAŁE...

Od dłuższego czasu mówi się w kraju o przygotowaniach do Polskiego Sezonu Kulturalnego we Francji w 2004 roku. Jest to niewątpliwie okazja do zaprezentowania nad Sekwaną dorobku kulturalnego znad Wisły i nie tylko. Niestety, jak wynika z ostatnich relacji, nie ma żadnego programu i nie bardzo wiadomo, co możemy Francuzom pokazać. Brak konkretnej oferty i nieudolność polskiej administracji kolejny raz doprowadzi do tego, że przeciętnemu Francuzowi Polska kojarzyć się będzie z bigosem, wódką czystą i wąsami Wałęsy... a może jeszcze z latawcem, nowym „symbolem” naszego kraju. Ostatnio jednak coś drgnęło! Otóż minister kultury Waldemar Dąbrowski powołał w październiku ubiegłego roku

na stanowisko komisarza Polskiego Sezonu we Francji Andę Rottenberg, wg informacji zamieszczonej w „Rzeczpospolitej” jedną z najważniejszych i najbardziej kontrowersyjnych osobowości zajmujących się współczesną sztuką w Polsce, była dyrektorka Galerii Zachęta, z którego to stanowiska złożyła rezygnację pod naciskiem opinii publicznej, gdyż jej program spotkał się z wieloma zarzutami. O tempora, o mores! Na łamach tejże „Rzeczpospolitej” (z 14 grudnia 2002) ukazał się wywiad z panią komisarz, która po dwutygodniowym (za pieniądze polskich podatników) pobycie we Francji w celu nawiązania odpowiednich kontaktów w konkluzji rozmowy stwierdziła: *Jeżeli jednak nie przekonamy Francuzów, że mamy do za-*

O KAŻDEJ PORZE CHCĘ MÓWIĆ Z TOBĄ

Dlaczego ludzie przypominają sobie o Bogu, modlitwie, dopiero wówczas kiedy jest im ciężko na duszy, przeżywają tragedie osobiste i rodzinne dramaty?

W czasie tym przełamują barierę nawet ci, którzy na codzień Boga omijają i to niekoniecznie z racji swojego ateizmu.

Tak już widać jest w życiu, że kiedy wydaje nam się, iż jest nam dobrze, to pławimy się w zamożności, w prowizorycznym szczęściu - sami. Dopisuje nam zdrowie, dzieci rosną, uczą się, szkoła jest pełna, a uśmiech nie schodzi z twarzy. Rodzina, przyjaciele i kolejne kieliszki za pomyślność. I tak mijają dni, miesiące, czasami lata...

I nie wiadomo skąd i dlaczego przychodzi do nas nagle nieproszony gość, przychodzi czas naznaczony łzami. Wszystko zaczyna się sypać. Dzień za dniem przynosi nowe nieszczęścia, nowe dramaty, czasem śmierć ukochanej osoby dopełnia kielicha gorczy, który wypić musimy właśnie my, tacy do niedawna niezależni szczęściem.

Z samego środka ukwieconej łąki spadamy w nie znaną nam dotąd przepaść. I wokół robi się dziwnie pusto. Dzieci dawno gdzieś odeszły, telefony zamilkły, najbliżsi, przyjaciele zapomnieli adresu... Jesteśmy zupełnie sami. Pograżeni we własnych nieszczęściach, zaczynamy rozpaczliwie szukać czegoś, co mogłoby bodaj na chwilę ukoić w zapomnieniu, dać prowizoryczną

ulgę, podtrzymać nadzieję. Alkohol, tabletki, złudzenia... Jak krótka jest droga do całkowitego upadku, utraty wiary w siebie, we własne możliwości. I tak nadeszła ta nieunikniona chwila, kiedy tracimy wiarę w poczucie własnej wartości. Jesteśmy na dnie, w punkcie zero. I zaczyna być nam wszystko jedno, co stanie się z nami, dziećmi, z naszym domem.

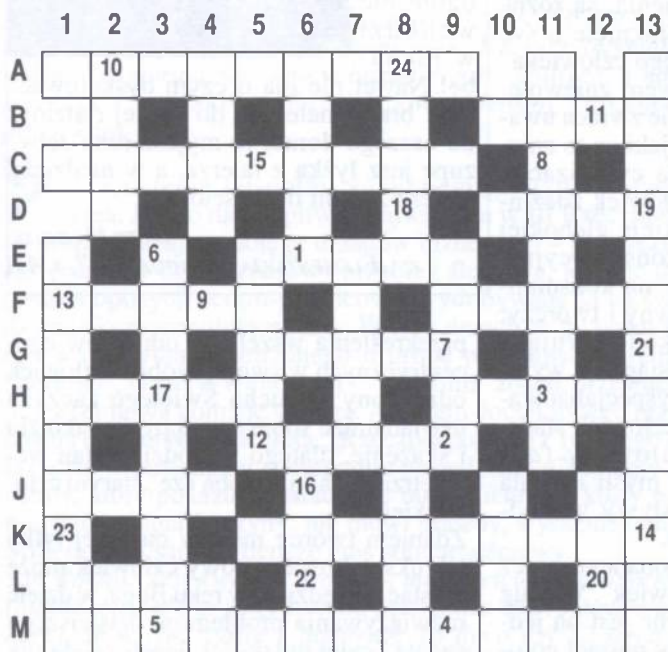
I na tym ludzkim dnie dokonuje się nagle coś, czego nie umiemy sobie wytłumaczyć. Pojawia się On... zapomniany Bóg. I myślę, że to nawet nie my wołamy Go, to On przychodzi do nas jako znak swego Miłosierdzia. „Nie lękajcie się, jestem z wami i pozostanę z wami aż do skończenia świata...” I ręce same zaczynają szukać różańca, a usta szeptać modlitwy.

BARBARA B. GRZYBOWSKA

*Minęło tyle lat od czasu, kiedy Matka mówiła mi,
Nigdy od Niego nie odchodź,
bądź z Nim zawsze, a On będzie z tobą do samego końca.
Minęło tyle lat wymazanych z pamięci, bo pamiętać nie chciałam,
Odeszłam od Niego, byłam w innym świecie,
nie czułam Jego obecności, bo czuć nie chciałam.
Minęło tyle lat.*

*A teraz, kiedy siedzę w pustym pokoju, pozbawiona dobrych wspomnień
wiem, że straciłam w życiu to, co najważniejsze,
dlatego wołam, przyjdź do mnie raz jeszcze i powtórz to,
co mówiłaś przed laty.*

(Fragment impresji „Prośby do Matki”)



KRZYŻÓWKA Z SENTENCJĄ ISOKRATESA - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

Poziomo: A-1. Grecki mówca i nauczyciel wymowy (436-338 p.n.e.), założyciel szkoły retorycznej w Atenach; B-10. Brzost; C-1. Pomieszczenie w kościele usytuowane zwykle w pobliżu prezbiterium; D-10. Rodzaj słabego wytrawnego wina z jabłek; E-5. Beczka na wino lub piwo; F-1. Niewiadoma z alfabetu; F-9. Jorge (1912), brazylijski pisarz i publicysta; G-5. Odkryta część budynku otoczona balustradą; H-1. Przestarzałe: zespół kół zębatach; H-9. Wielka łódź sportowa; I-5. Religia, wyznanie; J-1. Dawniej w termometrach; K-5. Właściciel karczmy; L-1..... Europejska; M-5. Grupa motocyklistów lub samochodów jadących razem.

Pionowo: 1-E. Dramat religijny zaczerpnięty ze Starego i Nowego Testamentu; 2-A. Stop żelaza z węglem; 3-E. Uroczysta gościna; 4-A. „Pani” na grzędzie; 5-E. Najbardziej czynni członkowie jakiejś organizacji; 6-A. Pierwiastek chemiczny (As) o liczbie atomowej 33; 6-L. Państwo Odysseusza; 7-E. Przyrząd kuchenny do rozdrabniania warzyw; 8-A. Rodzaj literacki; 8-L. Określona porcja żywności w wojsku; 9-E. Nadnaturalny dar udzielany przez Boga człowiekowi, niezbędny do jego zbawienia; 10-J. Bajkowy potwór zięjący ogniem; 11-A. Urzędowa wizyta połączona z kontrolą; 12-J. Pierwotna osada obronna; 13-A. Ciasto z jabłkami.

proponowania coś więcej, to równie dobrze możemy tego Sezonu nie robić wcale. Ale kto ma Francuzów przekonywać? Chyba pani komisarz. A przecież przed pięciu laty w roku 1998 obchodziliśmy Rok Polski w Północnej Francji, który przez francuskie środowisko odebrany został z wielkim aplauzem. Rok ten organizowany z inicjatywy Konsulatu Generalnego w Lille przy poparciu władz francuskich, francuskich mediów, organizacji polonijnych i Polskiej Misji Katolickiej promował polską politykę zagraniczną, kulturę, naukę, gospodarkę i turystykę. Zorganizowano ponad 150 różnych imprez polskich, polsko-francuskich i międzynarodowych (festiwale, wystawy, koncerty, targi handlowe, konferencje), w których uczestniczyły dziesiątki tysięcy osób. Podobna sytuacja miała miejsce w okresie wrzesień 2000-lipiec 2001, kiedy promo-

wano Polskę w Królestwie Belgii i Wielkim Księstwie Luksemburga. Może warto sięgnąć do doświadczeń organizatorów tych udanych przedsięwzięć. Ale we wspomnianym wywiadzie pani Anda Rottenberg jedynie stwierdza z żalem: *Niemniej, zobaczyłam, jaką ogromną pracę wykonali np. Czesi – ich sezon kulturalny we Francji trwał właśnie – jak bardzo zwarli szeregi, by pokazać się z dobrej strony. Owszem, pomaga im fakt, że krewną osoby, która organizuje sezony kulturalne, jest Czeszka. Ona ma lepsze „wejścia” niż ja. Trzeba poszukać „wejść” w środowiskach polonijnych, od lat zakorzenionych we francuskich strukturach, które albo same zaliczają się do opiniotwórczych środowisk francuskich, albo mają „krewnych” w tych środowiskach. Per più vie si va a Roma!*

S. KJEWski

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia, czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)

Rozwiązanie krzyżówki 34/2001:

Zdrowaś Maryjo

Poziomo: pokora, Jezus, podróże, Matka, splendor, Betlejem, kibic, Stacja, prawo, zalety. **Pionowo:** popisy, wiara, korale, bitwa, różaniec, modlitwa, denar, ujęcie, bułka, Śmiały.

Rozwiązanie krzyżówki 35/2001:

Łaskiś pełna

Poziomo: format, lachy, startka, śnieg, Betlejem, medalion, nisza, skarga, obraz, aparat. **Pionowo:** omasta, Jasna, odwaga, chleb, geologia, ortalion, niebo, Maryjo, dział, trauma.

- ŻYCIE RODZINNE -

REDAGUJE ZESPÓŁ Z HAMBURGA

**„NOWY” CZŁOWIEK
W RUCHU DOMOWY KOŚCIÓŁ**

Ruch oazowy, określany od 1969 r. Ruchem Żywego Kościoła, a potem Ruchem Światło-Życie, pojawił się na horyzoncie polskiego Kościoła już pod koniec lat pięćdziesiątych. W tym czasie sługa Boży, ks. Franciszek Blachnicki, założyciel tegoż ruchu, wypracował metodę rekolekcyjną tzw. oazę, zastosowaną najpierw w grupach dziecięcych a następnie w grupach młodzieżowych. W następnych latach metoda rekolekcyjna oazy została wykorzystana również podczas rekolekcji oazowych dla różnych grup stanowych ludzi dorosłych, w tym dla małżonków skupionych w Kręgach Domowego Kościoła.

Od samego początku ruch oazowy dał się poznać jako ruch formacyjny, ukierunkowany na wychowanie nowego człowieka - poprzez cały system formacji podstawowej. Na drodze odkrywania człowieka jako osoby, stworzonego przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, na drodze odkrywania całej głębi dzieła odkupienia w człowieku, we wspólnocie oraz w świecie, wreszcie na drodze odkrywania tajemnicy Kościoła jako wspólnoty, Ruch Światło-Życie prowadził i wciąż prowadzi do odnowy człowieka i całych wspólnot w Kościele lokalnym i powszechnym. Realizując swój charyzmat, Ruch Światło-Życie uczy kolejne pokolenia Polaków, jak poddawać swoje życie światłu Bożemu, a tym samym wchodzić na wspaniałą drogę wolności dzieci Bożych. Wskazuje równocześnie na Chrystusa i Niepokalaną, jako na wzorce tej postawy wolności i miłości, a zarazem całkowitego posłuszeństwa i poddania woli Bożej.

W wypowiedziach ks. Franciszka Blachnickiego na temat formacji ku dojrzałości chrześcijańskiej pojęcie nowego człowieka jawi się jako fundamentalne. Zawiera ono obraz człowieka odpowiadający myśli Boga - Stwórcy, określony bliżej w listach św. Pawła (Ef 4,20-24; Kol 3,5-10) oraz w nauczaniu Vaticanum II (DM 12, 13, 21). Założyciel Ruchu Światło-Życie zaczerpnął z tego obrazu, aby na nim oprzeć model wychowawczy, realizowany w ramach formacji oazowej. Wychowanie nowego człowieka uważał bowiem za pierwszorzędne zadanie pośród wszystkich wysiłków, jakie są podejmowane w celu rozwiązania problemów społeczności ludzkiej. Jego zdaniem żadna rewolucja ani program społecznego wyzwolenia nie zdołały rozwiązać problemu nowego człowieka, czyli problemu jego przemiany i wychowania. Jedynie zbawienie, które przynosi Chrystus, ma moc przemiany i stworzenia nowego człowieka, gdyż ono przynosi uzdrowienie człowieka „od korzenia”. W oparciu o takie uzdrowienie można rozwiązać pozostałe problemy człowieka.

Na czym polega więc ten model wychowawczy? Co to jest „stary” i „nowy” człowiek?

W procesie wychowania, które zmierza do wyzwolenia w człowieku zdolności do dawania siebie innym z motywu miłości Boga, nie można zapominać, że w każdym człowieku istnieje tendencja egocentryczna, czyli skłonność do czynienia siebie samego centralną i najwyższą wartością. Objawienie Boże wyraźnie wskazuje, że jej źródłem jest grzech pierwszych ludzi (por. Rdz 3,1-24). To skażenie ludzkiej natury sprawia, że wychowanie do wolności i miłości rozciąga się na całe życie człowieka.

Konsekwencją takiej tendencji, która w najgłębszej swojej istocie jest dążeniem do jakiegoś samoubóstwienia, są różne zachowania grzeszne, zamknięte u św. Pawła w określeniu „starego człowieka” (Ef 4,22), będące przejawem zniewolenia. Ks. Blachnicki słusznie zwraca uwagę na dodatkowy wpływ, jaki na to zniewolenie ma współczesna cywilizacja, której produktem jest człowiek zdezinintegrowany, żyjący w jakiejś głębokiej schizofrenii; człowiek konsumpcyjny, jednostronnie nastawiony na konsumpcję, a przez to mało aktywny i twórczy; człowiek wyczynowy, koncentrujący wszystkie swoje siły na osiągnięciu wyników w jakiejś wąskiej wyspecjalizowanej dziedzinie; wreszcie człowiek stada, czyli człowiek manipulowany (*der Mensch ohne Ich*), który myśli i działa według sloganów, jakie słyszy w środkach masowego przekazu.

Owoce odkupienia dokonane przez Chrystusa jest „nowy człowiek”. Według twórcy metody oazowej nie jest on jednak kimś od razu danym w postaci gotowej, ale kimś, kto musi rozwijać się i wzrastać przez całe życie w nieustannym zmaganiu się ze „starym człowiekiem”. Ks. Blachnicki zaznacza przy tym, że ten proces rozwojowy rozpoczyna się od pewnej ingerencji Boga w skażoną naturę ludzką, którą Pismo Święte nazywa nowym stworzeniem czy też nowymi narodzinami (por. 2 Kor 5,17; J 3,3.7). Wtedy upadły człowiek otrzymuje pryncypium i zasadę nowego życia, którym jest sam Duch Święty.

W programie formacyjnym Ruchu Światło-Życie ks. Blachnicki próbuje określić dalsze etapy duchowego rozwoju człowieka, podkreślając zwłaszcza rolę Ducha Świętego, który udziela skażonej naturze ludzkiej swojej wewnętrznej dynamiki. Według niego takie działanie Ducha Świętego sprawia, że człowiek zaczyna odczuwać w sobie pragnienie życia w dawaniu siebie, a tym samym do

RELIGIA W WYCHOWANIU

Ziunia ma dopiero trzy lata. Jest za mała, żeby iść na Mszę św. Będzie się nudzić. I tak nic nie rozumiem...

Hm... A czy musi zrozumieć? A czy my, dorośli, na pewno już rozumieliśmy? Pomyśl, Mamo, o ile trudniej potem będzie dziecku, powiedzmy siedmioletniemu, gdy raptem zdecydujemy się je zachęcać czy zmuszać do praktykowania naszej religii czy naszych przyzwyczajzeń! Nie czekajmy do siedmiu lat. Zaczniemy i w tej dziedzinie od kołyski.

Ja dzisiaj nie mam ochoty iść do kościoła - oznajmia Funio w niedzielę rano.

FOT. A. ZDROJEWSKA



Ochoty? Pytanie w ogóle nie wchodzi w rachubę! Nawet nie ma o czym dyskutować. Jeśli bracie należysz do naszej rodziny, do naszego domu, to myjesz rano zęby, zupę jesz łyżką z talerza, a w niedzielę idziesz z nami do kościoła!

JACEK MYCIEJSKI

z: „ELEMENTARZA DLA RODZICÓW”, s. 44.

przekreślenia wszelkich odruchów egocentrycznych w swojej osobie. Człowiek odrodzony z Ducha Świętego zaczyna uświadamiać sobie swoją pychę jako zło i skażenie, dlatego wchodzi w stan wewnętrznej walki ze sobą i ze „starym człowiekiem”.

Zdaniem twórcy metody oazowej tylko tak ukształtowany nowy człowiek może się stać narzędziem w ręku Boga, w dziele rozwiązywania problemów dzisiejszego świata i całej ludzkości. Jeżeli zgodzimy się, że „nowy człowiek” jako model wychowawczy jest bardzo dobrą propozycją dla rodziców wychowujących swoje dzieci, to możemy powiedzieć, że małżonkowie formujący się w kręgach Domowego Kościoła mają wyjątkową szansę, aby posłużyć się tym modelem w praktyce i pokazać jego aktualność i potrzebę, a zarazem wielką wartość we współczesnym świecie. Wobec różnych zagrożeń, jakie pojawiają się dzisiaj na polu wychowania człowieka, komunია małżeńska jawi się jako fundament szerszej komunii rodziny: rodziców i dzieci, braci i siostr, domowników i innych krewnych. Ma ona podstawy nie tylko naturalne, ale i nadprzyrodzone, związane z łaską sakramentu małżeństwa. Jest ona równocześnie najlepszym oparciem dla całego procesu wychowania „nowego człowieka”.

KS. DR JAN MIKULSKI



O czym piszą w Polsce

Kto dziś rządzi Polską? Dziś pod przewodnictwem dawnego aparatu PRL, krajem rządzą układy towarzysko – biznesowo – polityczne. Obowiązuje lojalność układowa, a nie zobowiązania wobec państwa i społeczeństwa. Polski „Newsweek” (z 9 lutego) tak przedstawia problem:

Jeśli przyjrzeć się działalności SLD-owskich baronów – potężnych i wpływowych szefów wojewódzkich organizacji SLD – to widać, jak takie układy rządzą lokalnymi społecznościami. Zbyt wielu baronów płacze politykę z biznesem, za często trzeba stawiać pytania o nepotyzm i wykorzystywanie stanowisk publicznych. Jest to tym groźniejsze, że ludzie ci są bezpośrednim politycznym i organizacyjnym zapleczem rządu Leszka Millera. Budowali partię i jej finansową bazę, pacyfikowali niezadowolonych. Zapewnili Millerowi spokój w partii. Więc on te układy chroni. I jeżeli dziś premier mówi, że marcowy zjazd, na którym wybrani zostaną szefowie partyjnych organizacji terenowych, ma zweryfikować tych ludzi, to my nie wiemy, o czym mówi. Bo większość baronów wystawi swoje kandydatury i wygra. Baronowie będą więc coraz mocniejsi, tak mocni, że nie zagrozi im nawet ewentualna zmiana rządu. Rozbicie układów biznesowo – politycznych będzie w Polsce coraz trudniejsze. Bez złośliwości rolę baronów można przyrównać do dawnych sekretarzy PZPR, którzy w PRL byli ostatnią instancją odwoławczą. Ta władza jest nie formalna, jak nie była nią władza sekretarza PZPR. Ale funkcjonuje według tych samych mechanizmów. Wszyscy trzymają się razem i wspierają zarówno w biznesie, jak i polityce, a najczęściej i tu, i tam, bo obie sfery, jak powiedzieliśmy, nawzajem się przenikają.

Potwierdzenie tej opinii znajdujemy w tzw. aferze Rywina. Jest to niewątpliwie największa w III Rzeczpospolitej afera, ukazująca potęgę układów biznesowo – politycznych. Jak pokazuje dotychczasowy przebieg śledztwa, jedynie dzięki posłom opozycji centro-prawicowej wydobywane są na światło dzienne kompromitujące fakty. W tych dniach, w związku z aferą Lwa Rywina podejrzanego o próbę przekupstwa, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” – Michnik został przesłuchany przez sejmową komisję śledczą. Autorem dociekliwego przesłuchania był Jan Maria Rokita. „Rzeczpospolita” (z 10 lutego) znalazła się w posiadaniu stenogramu posiedzenia. Cytujemy fragmenty, które pokazują matactwa i butę Michnika, który popełnia godne pogardy czyny: nie mówi prawdy, wyraźnie ochrania Millera, tym samym depcze etos solidarnościowy.

Jan Rokita: Jest kwestia istotna – mianowicie tego opóźnienia (publikacji o aferze), czy kwestia zgłoszenia do prokuratury. Pan mówi, że w tym czasie – pomiędzy 15 lipca czy 22 lipca a 27 grudnia – tę sprawę opowiadał, „konsultował” z ogromną ilością rozmaitych wpływowych osób. Dzisiaj nawet był pan łaskaw wymienić ok. 200 takich osób. Pan redaktor zna zapewne kategorie osób sprawujących kierownicze funkcje w państwie... Czy wśród tych 200 były takie osoby?

Adam Michnik: Opowiadałem każdemu, kto chciał słuchać. Natomiast ja nie umiem uczciwie powiedzieć, żeby nie wprowadzić w błąd szanownej komisji, czy takie osoby były, czy ja z nimi rozmawiałem w czasie, czy później z nimi rozmawiałem. Po prostu na to pytanie ja uczciwie odpowiedzieć nie potrafię, bo nie pamiętam.

Jan Rokita: Nie zapamiętałby pan takiej sytuacji, gdyby dzwonił do pana prezes Rady Ministrów albo spotkał się z panem i mówił: „Adamie, lepiej by było, żeby nie było na ten temat publikacji”? Nie zapamiętałby pan takiej rozmowy?

Adam Michnik: Nie umiem w tej chwili tego wszystkiego sobie odtworzyć. Z premierem rozmawiałem i przez telefon i osobiście niejednokrotnie... Nie umiem wykluczyć w tej chwili, że w jakimś momencie jakaś tego typu rozmowa mogła mieć miejsce, ale w żadnym razie nigdy to nie był element nacisku na mnie.

Jan Rokita: Jeżeli redakcja robi wywiad z premierem, a naczelny redaktor innej gazety (chodzi o wywiad z Millerem w „Polityce” i interwencję Michnika, aby nie zamieszczano w nim pytania o sprawę Rywina) wie o tym wywiadzie i składa jakieś prośby, to powstaje pytanie: skąd wie o tym wywiadzie i jaką ma motywację, ażeby takie prośby składać? Zdrowy rozsądek nasuwa podejrzenie, że w tej sprawie wiedzę mógł pan zaczerpnąć od premiera. Chcę wiedzieć: czy tak, czy nie.

Adam Michnik: Na to pytanie rozsądnie panu odpowiedzieć nie potrafię. Ja nie wykluczam, że to mógł ktoś z redakcji „Polityki”, ktoś może z otoczenia premiera, może sam premier, nie przypominam sobie po prostu tego...

Jan Rokita: Powiem szczerze, trudno mi uwierzyć, że gdyby pierwsza informacja o tym wywiadzie była w pańskiej głowie i w świadomości z ust prezesa Rady Ministrów z taką prośbą to żeby pan o tym nie pamiętał.

Adam Michnik: Gdyby premier prosił mnie o coś, co ja bym uważał za istotne, to to bym zapamiętał z całą pewnością. Natomiast sprawę jakiegoś pytania w wywiadzie dla „Polityki”... Po prostu w ogóle tego nie uważałem za istotne, więc nie chcę wprowadzać w błąd szanownej komisji, bo nie potrafię wykluczyć, że zapomniałem o czymś, ale w swojej świadomości dzisiejszej nie trzymam tego.

Cytat ten nie wymaga komentarza. Sam w sobie wystarczająco obnaża kręactwo autora. Krótko mówiąc, jeśli Adam Michnik nie pamięta, czy to do niego telefonował premier czy nie, i to premier, z którym redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” jest po imieniu, oznacza to jedno: albo Michnik kryje siebie, albo kryje Millera, a być może zarówno siebie, jak i premiera. Czyli jesteśmy świadkami politycznego szwindla, a może i jeszcze gorzej.

PRASOZNAWCA

Dokończenie ze str. 12

SZWEDZKIE LAGOM

Bo gdyby miało być inaczej, to i kazano by im nie tak, jak im się każe, a całkiem i zdecydowanie odmiennie. Proste. Uważa się, że społeczeństwo ma taką władzę, na jaką zasługuje. I odwrotnie. Zapewne z tego między innymi powodu Szwecja postrzegana jest, zwłaszcza przez bractwo unijne, jako przykład organizacji społecznej, w której prawo bierze się z porządku, a porządek z prawa. W sytuacji, kiedy rząd jest z lewa, Kościół z góry, lud z dołu, a król z boku. Cztery siły pilnujące każda na swój sposób utrzymania istniejącego porządku. Na swój sposób i akurat tyle, ile trzeba. Nie mniej, nie więcej. W sam raz - Lagom.

ANDRZEJ NIEWINNY DOBROWOLSKI

* TOP PEINTRE:

TOPPEINTRE-MULTIDECOR BAT.
RENOV. TOUT A VOTRE SERVICE.
TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

* HOTEL POLSKI W GRECJI:

Hotel polski w Grecji (na Halkidiki)
od maja do października; pokoje dwu- i trzyosobowe; 200 m.
od morza. Niskie ceny, gwarantujemy przewóz z lotniska.
T. 00 30 23 10 204 597, 00 30 69 44 355 025 (w Grecji);
T. 06 86 33 89 05 (we Francji).

* SZUKAM STUDIA:

- Szukam studia w Paryżu, najchętniej w XVI lub XVII.
Tel. 06 15 07 93 16.

* KOREPETYCJE:

- Udzielam korepetycji z j. francuskiego. TŁUMACZENIA.
T. 06 30 17 30 11.

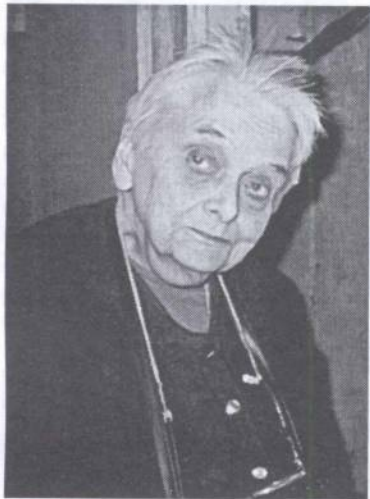
* USŁUGI FRYZJERSKIE

- DAMSKIE - MĘSKIE.
Tel. 06 98 74 39 42; 01 46 97 96 52 (répondeur).



Polacy na Zachodzie

ELŻBIETA MORAWSKA SIOSTRA IZABELA OD JEZUSA



5 lutego nad ranem w szpitalu w Brunoy pod Paryżem zmarła po długiej chorobie Siostra Elżbieta Jadwiga Maria (w rodzinie zwana Izą) Morawska.

Urodziła się w Poznaniu 28 listopada 1909 r. W młodości mieszkała z rodzicami w Paryżu.

Uczęszczała do szkół średnich prowadzonych przez „Les Soeurs de l'Assomption”. W latach 1930-32 studiowała w Wyższej Szkole Handlowej we Lwowie. Następnie

wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Urszulanek, potocznie zwanych „urszulankami czarnymi”, i przyjęła imię zakonne Marii Izabeli. Jej obłóczyny odbyły się 16 lipca 1935 r., a śluby zakonne złożyła 16 sierpnia 1937 r. w Poznaniu-Pokrzywnie. Długie lata była nauczycielką języka francuskiego i wychowawczynią w szkołach i internatach urszulańskich, m.in. w Poznaniu, Krakowie i Rybniku. Po zamknięciu i upaństwowieniu szkół pracowała jako katecheta przy parafiach. W latach 1969-1971 przebywała w klasztorze w Wiedniu. Od 1972 r. w Paryżu - poza klaszturem - za pozwoleniem władz kościelnych (przyznano jej status zakonnic „extra muros”). Była urszulanką Unii Rzymskiej. W Paryżu przez pewien czas pracowała w Polskiej Misji Katolickiej, której rektor - ks. prał S. Jeż - przyznał jej Srebrny Medal Zasłużonych dla PMK. Bardzo aktywnie działała w polskim Stowarzyszeniu św. Wincentego à Paulo, gdzie przez około 20 lat była sekretarką. Była też członkiem Rady Parafialnej przy polskim kościele (rue St. Honoré). Zajmowała się osobami starszymi oraz nauczala dzieci osiadłych tu Polaków języka polskiego. Odwiedzała chorych, godzinami pomagała w sortowaniu lekarstw, które wysyłano do Polski. Pracowała przy rozdawaniu ubrań potrzebującym. Podczas Stanu Wojennego wydawała obiady biednym, pomagała w załatwianiu formalności pobytowych rodakom z kraju. Od 1977 r. była członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego i pracowała społecznie w Bibliotece Polskiej, m.in. opracowała archiwum Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo, a także Henryka i Marii Gierszyńskich. Była gorącą patriotką i dbała o to, by młoda generacja Polaków zostawała przy Kościele i przy Polskości.

Msza święta za spójność duszy śp. Siostry Marii Izabeli Elżbiety Morawskiej odprawiona została we wtorek 11 lutego w kościele polskim przy rue St. Honoré w Paryżu, przewodniczył jej ks. proboszcz W. Szubert. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 15 lutego w Polsce, w Oporowie (powiat leszczyński), znajdują się tam grobowce rodzinne Dzierżykraj-Morawskich. Tam spoczywa m.in. pradziadek Siostry Marii Izabeli Morawskiej - Franciszek Morawski - generał WP, Minister Wojny w czasie Powstania Listopadowego, przedtem żołnierz Armii Napoleona, tłumacz, poeta, bajkopisarz. Franciszek Morawski zasłynął też jako ten, który starał się godzić klasyków z romantykami. W roku 1829 ogłosił słynne listy poetyckie do Klasyków i Romantyków Polskich, wskazywał na potrzebę kompromisu.



UNE GRANDE DAME

Mme Kozowski était une grande dame. Bien qu'elle ait été menue et de plus en plus avec l'âge et la maladie, on ne pouvait pas ne pas la remarquer. Impeccable au propre comme au figuré, même aux pires moments de sa maladie elle ne s'est jamais laissé aller et se comportait en hôtesse, accueillante, intéressante. Tous ceux, amis ou soignants qui venaient la voir devaient commencer par prendre une tasse de thé, un gâteau ou un chocolat et malgré sa fatigue et sa souffrance elle s'intéressait à la vie de chacun et avait un mot aimable et intéressé.

Très cultivée elle aimait notamment beaucoup la France et sa culture, elle avait voyagé presque partout dans le monde et aimait parler de ses voyages, mais elle était avant tout polonaise et extrêmement fière de l'être. Elle connaissait aussi bien son histoire que tout ce qui s'y passait et s'y rapportait, ayant bien sûr une opinion sur tout.

Généreuse elle ne gaspillait pas son argent à des futilités. Elle aimait le donner mais pas de loin pour faire l'aumône. Chaque cadeau, du plus petit au plus grand était réfléchi son fonction de la personne. Et quand elle donnait si généreusement à l'Eglise Polonaise, elle suivait de très près l'Utilisation de cet argent, non pas par méfiance, mais parce qu'elle s'intéressait vraiment au projet qu'elle soutenait.

Elle aimait beaucoup la vie et les êtres, elle ne lisait que des livres historiques et des vies d'êtres d'exception, mais ceux qu'elle aimait et qui étaient déjà retournés vers le Père lui manquaient beaucoup. Très croyante elle priait les rejoindre et nul doute que tous ceux qu'elle a tant aidé et tous les bienfait qu'elle a accompli pendant sa longue vie lui ouvriront les portes de la maison du Père. Nous qui l'avons connu, nous ne l'oublierons pas et nos prières l'accompagnent et rejoignent les siennes.

MARIE BÉATRICE OMER DECUGIS

SECRÉTAIRE GÉNÉRALE ASSOCIATION CONCORDES



PH. A. ZAWADZKA

POŻEGNANIE ŚP. ANNY KOZŁOWSKIEJ



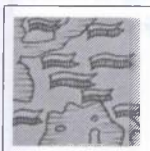
Uroczysta Msza św. żałobna w intencji śp. Anny Kozłowskiej została odprawiona 30 stycznia o godz. 14.30 w kościele polskim w Paryżu przy rue St. Honoré. Przewodniczył jej rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał. Stanisław Jeż. W okolicznościowej homilii wyraził swoją wdzięczność za wszelkie dobro, jakie Zmarła wyświadczyła Polakom, Kościołowi i ludziom będącym w potrzebie. Koncelebransami było 12 księży z PMK we Francji.

We wspólnej modlitwie wzięły udział licznie przybyłe siostry zakonne (Sercanki, Nazaretanki, Siostry Maryi Niepokalanej i Córki Maryi Niepokalanej) oraz wielu przyjaciół Zmarłej. Nie zabrakło

osób, które w ostatnim czasie opiekowały się panią Kozłowską. W Mszy św. uczestniczyła także rodzina Pani Anny.

Następnego dnia, 31 stycznia, po Mszy św. odprawionej o godz. 13.30 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, śp. Annę Kozłowską pochowano w grobowcu rodzinnym, gdzie przed 14 laty spoczął jej mąż - śp. Stanisław Kozłowski.

OPR. REDAKCJA



polonijne remanenty

NOWOROCZNE SPOTKANIE

W niedzielę 2 lutego, w Święto Matki Boskiej Gromnicznej, Polonia z Dolnej Normandii zebrała się na swoim noworocznym spotkaniu.

Rozpoczęto je uroczystą Mszą św. w kościele w Mondeville, koncelebrowaną przez ks. Mariana Kurnytę i gościa z Polski ks. kan. Andrzeja Biernackiego, który przybył do Normandii z parafialnym zespołem pieśni i tańca «Gorzkowianie». Ich muzyka i śpiew wzbogaciły niedzielą liturgię.

Po Mszy św. ok. 300 osób ze-

we widowisko, zdobywając serca i gromkie oklaski zebranych. Artyści-amatorzy przybliżyli zebranych Polonusom bogactwo polskiego folk-



pasterskiej. Czasy się zmieniają, kapłani powinni znajdować nowe środki i metody docierania, zwłaszcza do młodzieży, umieć skupiać ją w Kościele. Zespół jest takim czynnikiem integracyjnym i środkiem duszpasterskim. Z jego sukcesów cieszą się



loru, związanego z rodziną ziemią i miłością do Ojczyzny. Przywieźli do Normandii autentyczny kawałek Polski i za to należą im się wielkie dzięki.

«Od bardzo dawna chciałem zorganizować ludowy zespół pieśni i tańca - mówił ks. Biernacki - ale przez wiele lat pełniłem funkcje, które uniemożliwiały realizację takich planów. Dopiero, kiedy zostałem proboszczem w Gorzkowie w diecezji kieleckiej, mogłem zrealizować swoje zamiary. Zespół na dobre działa od 6 lat. Jego członkami są w większości rolnicy i ich dzieci, którzy znajdują czas na próby i pracę społeczną. Zespół wciąż wzbogaca swój repertuar, który w większości składa się z pieśni i tańców Polski południowej. Oprócz licznych koncertów w kraju byliśmy już zapraszani do Rzymu, Watykanu, Szwajcarii, Austrii i na Litwę. Praca w zespole jest dla mnie jedną z form pracy dusz-

brało się w sali w pobliskim Cormelles le Royal na polskim obiedzie z tradycyjnym bigosem i ciastami.

Centralnym punktem niedzielnego popołudnia był występ «Gorzkowian». Ks. kan. Biernacki okazał się świetnym kapelmistrzem i choreografem. Pod jego dyktando 40 - osobowy zespół zaprezentował wiankę polskich tańców, pieśni i piosenek. Na scenie młodzi artyści, w strojach krakowskich, lubelskich, śląskich i w ułańskich mundurach zaprezentowali prawdzi-

nie tylko parafianie z Gorzkowa, ale i władze lokalne. Często zazdroszczą go nam inni. Jest to dowód na to, jak wiele można zdziałać w parafii, jeżeli jest się aktywnym i chętnym do pracy»

Zdaniem członków zespołu, ks. kan. Biernacki, mimo swoich 70 lat, tryska energią, ma wciąż nowe pomysły i plany na przyszłość.

Efekty jego pracy były widoczne i na scenie w Cormelles le Royal, i za to, Polonia z Normandii jest mu wdzięczna - «Bóg zapłać» księżu kanoniku, czekamy kolejnego spotkania z «Gorzkowianami».

FRANCISZEK L. ĆWIK

DOM OPIEKUŃCZY IM. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

Specjalny Ośrodek Wychowawczy Zgromadzenia Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Częstochowie składa serdecznie „Bóg zapłać” ks. Markowi Sujkowskiemu, dyrektorowi Polskiej Organizacji Dobroczynnej w Londynie (38 Gunton Road, London E 59 JS, England) za przekazany dar finansowy.

Sto lat temu hr. Adamina Starzeńska, po stracie ukochanej córeczki, jako pomnik jej pamięci wybudowała dom opiekuńczy. Za radą o. Piusa Przeździeckiego powierzyła jego prowadzenie siostrze Wynagrodzicielkom Najświętszego Oblicza. Początkowo dom był ochronką dla biednych dzieci, a w czasie wojny - sierocińcem, potem Zakładem Wychowawczym

dla dziewcząt i chłopców. Różne dzieje domu, ale ta sama miłość, to samo poświęcenie i oddanie dla potrzebujących serca maluchów. Siostry w ciężkich latach okupacji i po wojnie, przerabiały swoją odzież dla dzieci, zbierały o żywność dla nich, ale przede wszystkim dawały im ciepło rodzinnego domu, i tak jest do dzisiaj.

W 1992 r. zakład otrzymał patrona i imię: Dom dla chłopców im. św. Stanisława Kostki. Dziś Ośrodek stał się domem dla 55 wychowanków w wieku od 8 do 18 lat. Ojciec Św. podczas naszej Jubileuszowej Pielgrzymki do Rzymu udzielił nam błogosławieństwa na następne stulecie. Borykamy się z wieloma trudnościami, przede wszystkim socjalnymi. Pragnie-

niem wszystkich mieszkańców jest rozbudować nasz dom tak, by zapewnić wszystkim normalne warunki do życia, pracy i nauki oraz przygotowywać dzieci do samodzielnego życia, dlatego też gorąco prosimy o wsparcie w modlitwie, a także w miarę możliwości o pomoc finansową. Za każdy gest serca wychowankowie i Siostry odwdzięczą się modlitwą u stóp Jasnogórskiej Pani.

Z WDZIĘCZNĄ PAMIĘCIĄ W MODLITWIE
SIOSTRA DYR. S. ŁUCJA NIEWIŃSKA
SIOSTRY I WYCHOWANKOWIE

Specjalny Ośrodek Wychowawczy Zgromadzenia Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza
42-200 Częstochowa, ul. bpa T. Kubiny 2/4;
tel [00 48] (0)34 324 70 08; Bank PKO SA II O/ Częstochowa: 10701151-1847-2221-8109 („Fundusz budowy”)

TV POLONIA

24.02-02.03.2003

PONIEDZIAŁEK 24.02.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 8⁵⁰ Zjedź to sam 9⁰⁵ Zabawy językiem polskim 9³⁰ Przygody Skippy 10⁰⁰ Sztuka przekonywania 10¹⁵ Laboratorium 10³⁰ Dzieje jednego wynalazku 10⁴⁰ Łowcy tajemnic 10⁵⁰ W rytmie wiedeńskiego walca 11¹⁰ Wiedźmin - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polska poza Polską 13¹⁰ Jajko nr 3428741 - film anim. 13¹⁵ Komediantka - serial 14⁰⁵ Rewizja nadzwyczajna 14³⁵ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Zimowy Show Kabaretowy 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Z kapitańskiego salonu 16⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Dzieło arcydzieło 17⁵⁰ Zabawy językiem polskim 18¹⁵ Przygody Skippy 18⁴⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19⁰⁵ Teatr Wrona - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Sportowy tydzień 21⁰⁵ Komediantka - serial 21⁵⁵ Rewizja nadzwyczajna 22²⁵ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Kochaj mnie - serial 23⁴⁵ Taty - wielka miłość 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Pamiętaj o mnie... 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Sportowy tydzień 3⁰⁵ Komediantka - serial 3⁵⁵ Rewizja nadzwyczajna 4²⁰ Ojczyzna-polszczyzna 4³⁵ Kochaj mnie - serial 5⁰⁰ Sprawa dla reportera 5³⁰ Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia

WTOREK 25.02.2003

5⁴⁵ Parada - film 6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 8⁵⁵ Kolorowe nutki 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Gwiazdny pirat - serial 10⁰⁰ Kolorowy świat Felicji Curylowej - reportaż 10¹⁵ Zamki i Pałace Śląska - reportaż 10³⁰ Parki krajobrazowe Gór Świętokrzyskich i Ponidzia - reportaż 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11²⁰ Strauss pod batutą A. Wita 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 12⁴⁵ Folkogranie - Krywań 13⁰⁰ Ikona karpacza 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Zielona karta - serial 14⁰⁵ Święta wojna - serial 14³⁰ Pamiętaj o mnie... 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Herbatka u Tadeusza 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zgadnij odpowiedź 17⁴⁵ Budzik 18¹⁰ Gwiazdny pirat 18⁴⁰ Obserwator wojskowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Miasto na piasku 21⁰⁵ Plebania - serial 21³⁰ Zielona karta - serial 21⁵⁰ Ze sztuką na ty 22¹⁵ Strauss pod batutą A. Wita 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁰ Monitor 0⁴⁰ 997-magazyn 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Wieści polonijne 3⁰⁰ Plebania - serial 3³⁰ Miasto na piasku 3⁵⁵ Polskie miasta i miasteczka 4⁰⁵ Zielona karta - serial 4³⁰ Wideoteka 5⁰⁰ 997-magazyn 5³⁰ Monitor

ŚRODA 26.02.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 8⁵⁰ Papierowy teatrzyk 9⁰⁵ Zaczarowany pociąg 9³⁰

Miki Mol i straszne Plaszczdyło 9⁵⁵ Spotkanie z literaturą 10²⁵ Kształty muzyki 10⁴⁵ Parnas Literacki 10⁵⁵ Forum 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polonijny

Magazyn Gospodarczy 12⁴⁵ Wieści polonijne 13⁰⁰ Baryton - film fab. 14³⁵ Wołyńska harfa - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 15⁴⁵ Polskie miasta i miasteczka 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zgadnij odpowiedź 17⁴⁵ Zaczarowany pociąg 18¹⁰ Miki Mol i straszne Plaszczdyło 18³⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁵ Eurobarometr 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska karta 21⁰⁵ Baryton - film fab. 22³⁵ Wołyńska harfa 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Ktokolwiek widział 0⁰⁰ Kanada pachnąca żywicą - reportaż 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Magazyn olimpijski 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Polska karta 3⁰⁵ Baryton - film fab. 4³⁵ Wołyńska harfa 5⁰⁰ Koncert życzeń 5³⁰ Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia 5⁵⁰ Posag-film

CZWARTEK 27.02.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 8⁵⁵ Kuchnia wróżki 9¹⁰ Krzyżówka 13-latków 9³⁵ Indaba 10⁰⁰ Sekrety zdrowia 10¹⁵ Kwadrans na kawę 10³⁵ Słowianie 11⁰⁵ Ktokolwiek widział 11³⁵ Kanada pachnąca żywicą - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polska karta 12⁴⁵ Magazyn olimpijski 13¹⁵ Teatr TV - A piekło, Isabelle? 14¹⁵ Siódma pieczęć G. Ciechowskiego 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Dzieło arcydzieło 17⁵⁰ Krzyżówka 13-latków 18¹⁵ Indaba - serial 18⁴⁰ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁷ Sport 20⁰² Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Dalecy - Bliscy 21⁰⁵ Berliński express 21¹⁵ Teatr TV - A piekło, Isabelle 22¹⁵ A. Chodakowska na jazzowo 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Porwanie B. Gąbki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Dalecy - Bliscy 3⁰⁵ Berliński express 3²⁰ Teatr TV - A piekło, Isabelle? 4³⁰ Koncert pieśni żydowskich 5³⁰ Monitor

PIĄTEK 28.02.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Słowa, słówka i pólśłówka 9³⁰ Pan De Lis 10⁰⁰ Dzieje kultury polskiej 10⁵⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁴⁰ Hity satelity 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Dalecy - Bliscy 12⁴⁵ Berliński express 13⁰⁰ Kuchnia Polska - serial 14⁰⁰ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gorączka 15⁴⁰ Trochę kultury - magazyn 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16⁴⁰ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Pan De Lis 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

Dobranocka 19³⁰ Złotopolscy - serial 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁸ Sport 20³⁴ Pogoda 20⁴⁰ Mówi się... 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Kuchnia Polska - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁰ Gorączka 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Kuchnia Polska - serial 4²⁵ Szansa na sukces 5³⁰ Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia

SOBOTA 01.03.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ 5-10-15 9³⁰ Szarcio i Teodorsz - serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12²⁵ Wideoteka Dorosłego Człowieka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Takie kino 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴⁹ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Dom - serial 21²⁰ Takie kino 21³⁵ Dziecko szczęścia - komedia 23¹⁰ Takie kino 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 0⁵⁵ Takie kino 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Kameleon - serial 3⁰⁰ Dom - serial 4²⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 5²⁰ Święta wojna - serial 5⁴⁰ Takie kino 6⁰⁰ Nic śmiesznego - komedia

NIEDZIELA 02.03.2003

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Simba, król zwierząt - serial 10⁰⁵ Książki z górnej półki 10²⁰ Przedszkolandia - serial 10⁴⁵ Kurier z Warszawy 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wiedźmin - serial 15⁰⁵ Piosenki A. Jareckiego 15⁵⁵ Polska poza Polską - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 18⁵⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴⁹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁰ Kameleon - serial 21⁴⁰ Benefis B. Ładysza 22³⁵ Antidotum - K. Kowalska 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Polska poza Polską 3⁴⁰ Zaproszenie 4⁰⁰ Wiedźmin - serial 4⁵⁰ Książki z górnej półki 5⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 5³⁰ Kurier z Warszawy 5⁴⁵ Książki z górnej półki

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.



XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

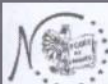
**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Toruń,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław.
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2003.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **TRANSPORT „JOSEPH”** - LICENCJONOWANA FIRMA
PRZEWÓZÓW OSOBOWYCH DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53; FAX 01 43 39 31 66;

KOM. 06 84 34 22 26; TEL. W POLSCE 00 48 (0)693 527 868.

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -

T. 01 57 42 91 56; 06 17 15 18 00.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

*** MUZYKA:**

- MUZYKA NA WSZYSTKIE OKAZJE. Przystępne ceny.

T. 01 47 26 10 18.*** FRANCUSKI - POLSKI**

- NAUCZANIE - KOREPETYCJE - TŁUMACZENIA.

TEL. 01 42 28 99 83; 06 15 94 03 71.*** USŁUGI FRYZJERSKIE**- usługi fryzjerskie - Tel. **06 62 18 30 44** (Anna).**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 11.02.2003**



Polacy na Zachodzie

W DRODZE KU JEDNOŚCI

26 stycznia, korzystając z gościnności Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w Domu Kombatanta w Paryżu (20, rue Legendre) byliśmy świadkami Walnego Zebrania, powstałego przed kilkoma miesiącami (17 lipiec 2002) Stowarzyszenia „Kongres Polonii - Paryż 2003”. Zadaniem powołanego organizmu jest przygotowanie Kongresu Polonii Francuskiej, tym razem w Paryżu (Statut Stow., art. 2). Ma on być więc pewnego rodzaju ukoronowaniem dwóch dotychczasowych spotkań - zjazdu w Rochefort z 2001 r. i kongresu w Lens z 2002 r., a jego celem będzie powołanie forum przedstawicielskiego - Krajowej Rady Polonii Francuskiej. Termin tego wydarzenia był planowany już na wrzesień br., jednak przyczyny organizacyjne spowodowały konieczność jego przesunięcia na wiosnę roku 2004, kiedy - notabene - we Francji będzie trwał „Rok Polski”.

Podczas obecnego zebrania zapoznaliśmy się z celami, organizacją i aktualną działalnością Stowarzyszenia, a także byliśmy świadkami poszerzenia (w drodze wyborów) jego Rady Administracyjnej o cztery osoby.

Zreasumujemy zatem - celem Stowarzyszenia jest zorganizowanie Kongresu Polonii Francuskiej w Paryżu, który odbędzie się w przyszłym roku, natomiast we wrześniu br. poprzedzi go jednodniowe spotkanie przygotowawcze. Jego celem będzie przedstawienie i ewentualne zatwierdzenie ostatecznej wersji statutu przyszłej Krajowej Rady Polonii Francuskiej.



POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY „GWIAZDA MORZA”

- 376, rue Baillarquet 62780 STELLA PLAGE, France;
tel. (00 33) [0]3 21 94 73 65; fax (00 33) [0]3 21 94 63 55 -

Położony w nadmorskiej miejscowości,
niedaleko Le Touquet, słynnej paryskiej plaży
nad kanałem La Manche naprzeciw Anglii.

Przyjmujemy wczasowiczów, grupy, wycieczki...

Miła obsługa, niskie ceny!

Zainteresowanym udzielamy szczegółowych informacji

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Przygotowaniami do obu planowanych spotkań polonijnych środowisk kierują (pozuający do „rodzinnej” fotografii w naszej dzisiejszej „Fotoramie”, poświęconej omawianemu spotkaniu w Domu SPK - Red.): prezes powołanego Stowarzyszenia „Kongres Polonii - Paryż 2003” Emmanuel Noirot-Borowski (prezes Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji i delegat „Coordination Paris-Ile de France”) oraz wiceprezesi: Jean-Louis d'Arc'a (prezes Stow. France-Pologne), Janusz Ptak (wiceprezes Stow. Inżynierów i Techników Polskich we Francji) i Ewa Teslar (prezes Stow. Lekarzy Polskiego Pochodzenia we Francji), a także pozostali członkowie Rady Administracyjnej: sekretarz generalny Barbara Płaszczynska (Stow. „Concorde”), sekretarz pomocniczy Marian Sznyter (Stow. Obrony Biblioteki Polskiej w Paryżu), skarbnik Krystyna Collin (Komitet Bliźniaczych Miast: Saint Germain en Laye - Konstancin), Beata Deryng (Tow. Historyczno-Literackie), Claudine Kieda (Stow. Loire-Vistule w Orleanie, Stow. „Concorde”), Piotr Moszynski (Stow. Polaków w Saint-Quentin en Yvelines), Monika Obrębska (Stow. Inżynierów i Techników Polskich we Francji), Jan Pankiewicz (Stow. Polsko-Francuskiej Wymiany w Havre), Krystyna Sadowska (dyrektorka Szkoły „Nazaret”), ks. Tadeusz Śmiech (wice rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji), Richard Zienkiewicz.

Do ich troski o przyszły wizerunek Polonii i ich pracy dołączmy również nasze pragnienia, aby tak bogata różnorodnością Polonia francuska mogła posiadać wreszcie swoje własne, mocne forum przedstawicielskie. Niech jego powstanie będzie wyrazem świadomości wspólnoty, która odrzucając podziały nie zamazuje wcale różnorodności, wykazuje natomiast, że to co różni, nie musi dzielić.

GRAŻYNA JĘDRZEJOWSKA

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Rok szkolny 2002/2003; II semestr: styczeń - czerwiec 2003 r.

- ☐ KURSY INTENSYWNE - 20 godzin tygodniowo;
Status studenta - ubezpieczenie
- ☐ KURSY PÓLINTENSYWNE - 10 godzin tygodniowo
- ☐ KURSY „JEUNE FILLE AU PAIR” - 10 godzin tygodniowo
- ☐ INTENSYWNY KURS W SOBOTĘ - 6 godzin tygodniowo
- ☐ KURSY ZWYKŁE - 2 lub 3 razy w tygodniu (4 lub 6 godz. tyg.)
- ☐ PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF
- ☐ JĘZYK FRANCUSKI SPECJALISTYCZNY:

- turystyka, hotelarstwo i restauracja; - handel

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK

5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

Tel./Fax: 01 44 24 05 66; Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dójneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€)
- ☐ Pół roku (28,30€)
- ☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)
- ☐ Czekiem
- ☐ CCP 12777 08 U Paris
- ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

"KOLEJNE PRZYMIARKI" ... W DRODZE KU JEDNOŚCI POLONII FRANCUSKIEJ CZYLI SPOTKANIE W DOMU KOMBATANTA W PARYŻU



W dzisiejszej "Fotoramie" przedstawiamy Państwu - migawki z obrad Stowarzyszenia "Kongres Polonii - Paryż 2003", o którym pisaliśmy w poprzednim numerze GK (str. 10 - po francusku) i piszemy obok, str. 22). Autorem zdjęcia nr 1 (Rada Administracyjna) jest J. Ptak, a wszystkich pozostałych - Grażyna Jędrzejowska. Na fot. 7 - obok J. Ptaka, konsul Jarosław Horak z Konsulatu RP w Paryżu. Fot. 2 - wybory, głosowała C. Kieda - po lewej. Po niżej (fot. 4, 5, 6) "portrety Pań" - B. Płaszczyńska, E. Teslar, K. Sadowska. Na zdjęciu nr. 3, pośrodku prezes E. Noirot-Borowski.



W Galerii GK portret Juliana Ursyna Niemcewicza,
pędzla Antoniego Brodowskiego z 1820 r. (ze zbiorów PAN w Warszawie)



fot. E. Ziolkowska

“Śladami J. U. Niemcewicza”
- w rocznicę urodzin -
proszę czytać wewnątrz numeru.

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny 0811...*		Lokalny 0811...	
POLSKA	400 500	ANGLIA	400 500
GSM	20 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA	454 588	BELGIA	303 384
FRANCJA	434 555	DANIA	303 384
KANADA	400 500	HISZPANIA	303 384
		WŁOCHY	303 384
		NORWEGIA	303 384

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

PEŁNA SATYSFACJA LUB ZWROT KARTY

NOWOŚĆ!
wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

IRADIUM®
Une Technologie d'avance